

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 80 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadstawo: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
 Dział: Brygidy.
 Wzrost: Wincentego Kat.
 Pojutrze: Franciszka

Grecko-katolickie:
 N. 19. p. Sosz.
 Kalistrata.
 Charytona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, spardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodnie i błotne w ogólności i zajace.

Wschód słońca o 6 g. 16 m.
 Zachód słońca o 5 g. 18 m.
 Barometer 765 Pogoda

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 zł. 20 ct.	3 zł. 60 ct.
na prowincji	1 zł. 60 ct.	4 zł. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.
 Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Odprawa „niezawistym“.

Krakowska *N. Ref.* pisze: „Uwagi, jakie w ostatnich dniach zamieściliśmy o akcji przedwyborczej w stolicy kraju, napsuły dużo krwi pewnym „niezawistym“ (?) lwowskim dziennikom. W szczególności *Dziennik Polski* wystąpił już wczoraj przeciw, jakoby „bezimiennym i zatrutym strzałem przeciw osobie profesora Piętaka“, a dziś skierował ku nam szumny artykuł „W obronie prawdy“ (?), twierdząc, żeśmy nie powinni nazywać dra Piętaka kandydatem rządowym, że mowa jego nie była błędą, że sala kasyna miejskiego liczenie była zapełniona, zarzucając nam wreszcie, że piszemy na dra Piętaka paszkwile i niepotrzebnie dyktujemy wyborcom lwowskim, co mają czynić.“

„Nie chcąc zostawić bez odpowiedzi tego wystąpienia, obliczonego na zbałamucenie do reszty opinii publicznej, zwracamy *Dziennikowi Polskiemu* uwagę na pewną kardynalną zasadę, o której on widocznie od dłuższego już czasu coraz to częściej zapomina: mianowicie, że organ „niezawisty“, jeśli jest takim w istocie, ma obowiązek i prawo wypowiadać sam od siebie sąd o interesujących społeczeństwo wypadkach, nie czekając na pewne wskazówki z góry, z jakichkolwiekby one miały pochodzić sfer.“

„*Dziennik Polski*, który o kandydaturze Rewakowicza słówka od siebie nie napisał i ograniczając się do suchych jedynie sprawozdań z przedwyborczych zgromadzeń, wystąpił dopiero na trzy dni przed terminem wyborów przeciw tej kandydaturze, na znak dany przez... namiestnika, gniewa się na nas, żeśmy śmieli napiętnować słowami prawdy ten manewr i bałamuci opinię twierdząc, że uwagi nasze o wyborach lwowskich są wyrazem sejmowego stronnictwa lewicy! Czy to nie śmieszne?“

„O profesorze Piętaku wyraziliśmy się niedwuznacznie, otwarcie i jasno. Nie zaprzeczyliśmy mu bynajmniej warunków, uzdalniających go w zasadzie do przyjęcia mandatu poselskiego. Stwierdzając jednak okoliczności, wśród których kandydaturę jego postawiono, (na hasło urzędnika w mundurze trzy dni przed wyborami), mieliśmy pełne prawo wypowiedzieć zapatrywanie, że prof. Piętak „mimowoli może, ale niezaprzeczenie stał się kandydatem rządowym“ i zapatrywania tego bynajmniej nie cofamy.“

„Wprost śmiesznym jest zarzut, korespondentowi naszemu uczyniony z tego, że nazwał kandydataką mowę prof. Piętaka bezbarwną i błędą. *Dziennikowi Polskiemu* mogła się ona wydać zabarwioną całą tęczą sympatycznych dla niego

kolorów, a z indywidualnych zapatrywań jego nie czynilibyśmy mu z pewnością wymówek.“

„Nieprawda jest, jakobyśmy pisali paszkwil na dra Piętaka. Podobne twierdzenie wyeliminować sobie możemy albo niedokładnym przeczytaniem i zrozumieniem tego, cośmy jasno w tej sprawie pisali, albo polityką wyborczą, w tym wypadku nie bardzo... ucieciwa.“

„Zastrzedz się też musimy stanowczo przeciw odmawianiu nam prawa zabierania głosu w sprawach tak ważnych, jak są wybory, czyli, jak się *Dzien. Pol.* wyraża: „dyktowania wyborcom lwowskim tego, co czynić mają“. I w tem wyrażeniu jest tendencyjna... przesada.“

„Dzienniki są od tego, aby się żywo interesowały wszelkimi sprawami krajowemi. Z tego prawa korzysta też niejednokrotnie *Dzien. Pol.*, a ile razy czyni to ze względu na Kraków, nigdy mu tego w zasadzie za złe nie bierzemy. Ale organa prawdziwie „niezawiste“ mają obok tego drugie zadanie: prostować opinię tam, gdzie ją skrzywić usiłują, otwierać oczy społeczeństwu i wyborcom na tendencyjne, a wprost obrażające wolność obywatelską, mieszanie się władz rządowych w sprawy wyborcze.“

Ostatniemi czasy zadanie to prasy niezawistej staje się tem ważniejsze, że władzom na każde ich skinienie przychodzą w takich razach w pomoc dzienniki, które same się nazywają „niezależnymi“, o sprawach tak doniosłych, jak wybory w stolicy kraju, nie mają żadnego zdania, dopóki ich ek. namiestnictwo łaskawie w tej mierze nie objaśni.“

„To był powód, dla któregośmy sprawie wyborów we Lwowie obszerniejsze poświęcili uwagi. I będziemy to czynić zawsze, choćby nas ze strony tak „niezależnych“ organów, jak *Dziennik Polski, Gazeta Narodowa i Przegląd*, daleko ostrzejsze, niż teraz, spotykać miały zarzuty.“

O samym wyborze pisze korespondent *N. Ref.*: „Mimo niesłychanego zainteresowania się ogółu wynikiem wyborów, którego przed ratuszem do późna oczekiwali zbite tłumy publiczności, ruch wyborczy był jakby sparaliżowany. Uprawnionych bowiem było 6.708, a ledwo więcej niż półowa stanęła do urny, wielu zwłaszcza urzędników miało się wstrzymać od głosowania, nie chcąc postąpić wbrew przekonaniu lub się komuś narazić. Agitacja była niezwykle zapamiętała.“

„Na czele hufca agitatorów przeciw p. Rewakowiczowi szli żydzi, którzy zwartą masą stanęli za drem Piętakiem. W środkach nie przebierano. Jakiś samozwańczy „komitet“ rozesłał do wszystkich „rezerwistów wojskowych w stanie spoczynku“ wezwanie, aby głosowali za drem Piętakiem. Jesteśmy pewni, że dr. Piętak o tem nie wiedział i że agitatorom za użycie takich środków wdzięcznym nie będzie. Żydzi z własnego popędu (i pod naciskiem kahału. Przyp. red.), z właściwą sobie werwą szli przeciw p. Rewakowiczowi, którego wraz z jego *Kurjerem* ogłoszono za antysemitę. Wobec tego wszystkiego zatem dziwić się wypada, że p. Rewakowicz tak wiele głosów otrzymał“. Blisko parę tysięcy kart legitymacyjnych było *niedoreczonych!*

Po wyborach.

D. 6. bm. odbyły się w kraju naszym trzy wybory uzupełniające: dwa do Rady państwa a jeden do Sejmu kraj. Rezultat ich znany już jest ogólnie, a dziś znajdujemy w pismach mniej lub więcej zaj-

mujące komentarze do tych rezultatów. Przytaczamy z nich niektóre wyjątki.

Dilo omawia szczegółowo tylko wybory w Dolinie i w Jarosławiu-Cieszanowie. Szczególnie zajmującą jest lekcja patriotyzmu, jaką daje *Dilo* wyborcom w Dolinie. „Nie mamy jeszcze sprawozdania z wyboru w Dolinie, więc i nie wiemy, czy i tym razem nie było tam jakich nieprawidłowości. Godzi się jednak już i teraz zaznaczyć fakt, że na jakiegokolwiek nadużycia przy prawyborach nikt się w naszych pismach nie skarżał, a natomiast dochodziły nas pewne wieści, że prawyborcy wypadają niekorzystnie dla kandydata ruskiego z winy samychże Rusinów. W samej Dolinie i w wielu wsiach Rusini nie troszczyli się wcale o prawyborcy. Znamy wypadek, gdzie w jednej wielkiej wsi, która daje kilku wyborców, zeszło się coś 8—9 żydów i wybrali sobie samych na wyborców, gdyż włościan ruskich nie zeszło się nawet tylu, ilu żydów, a mogło ich zejść się tak dużo, że mogliby żydów czapkami zarzucać. Rozumie się, przy takiej obojętności i nieczemności ruskiej przy prawyborach, nie mógł kandydat ruski zwyciężyć przy wyborze posła. Osobę kandydata wybrali sobie sami ludzi miejscowi, uznawszy ją za najbardziej odpowiednią spośród danych okoliczności, a więc i z tego względu nie może być żadnego narzekania, jakoby ktoś wyborcom kandydata narzucił. I to jeszcze podnieść należy, że z powodu osoby kandydata nie mogło być nieporozumień lub rozterki między Rusinami, gdyż obok głównego komitetu ruskiego także „Russkaja Rada“ poleciła kandydaturę p. Grabowieńskiego. Ze wszystkiego więc wynika, że wina za takie niepowodzenie przy wczorajszym wyborze spada — prawie jedynie — na zła dźwignia ruskie... na obojętność i apatję inteligencji ruskiej, na ciemnotę ogółu właścianstwa i na zdemoralizowanie tej wierzchniej jej (czyjej?) warstwy, która zawsze stara się osiągnąć mandaty wyborców. Żeby zaś wybory w takich niepewnych powiatach, jak doliński, i na przyszłość wypadły lepiej, trzeba takiego sposobu organizacji, jaki w czasie ostatnich ogólnych wyborów do Sejmu zastosowano w pow. śniatyńskim, gdzie kilku ludzi inteligentnych potrafiło tak zainteresować włościan sprawą wyboru kandydata ruskiego, że całą akcję objęli w swe ręce sami włościanie i przeprowadzili ją znakomicie. Zastaliśmy sposobami organizacji wyborczej, praktykowanymi przez Kuziemskiego jeszcze za czasów Schmerlingowskich, dziś się niczego nie dokaże, tem bardziej, że dawniej wśród inteligencji ruskiej było więcej ruchliwości i energicznej pracy, a dzisiaj jest tylko narzekanie na taką owaką „erę“, pomimo, że przy każdej „erze“ każdy patriota powinien w swym okręgu spełnić swój obowiązek narodowy.“

Do tych słów, wysoce charakterystycznych, chcielibyśmy nawiązać parę uwag. Przedewszystkiem zdaje nam się, że *Dilo* nieco przesoliło w moralizatorskim zapale. Niewątpliwie Rusini wobec wyboru p. Grabowieńskiego zachowywali się apatycznie, ale samo *Dilo* nie wspomina, czem właściwie mieli się tak bardzo entuzjastować. Nie chcemy w niczem ujmować urzędowych zasług, ani charakteru p. Grabowieńskiemu, ale co właściwie zrobił on, by zagrznąć swych wyborców, by pociągnąć ich za sobą? Czy stanął przed nimi, wyluszczył im swoje poglądy na sprawy krajowe, czy agitował za sobą po okręgu wyborczym?

Wszakże sympatja i zajęcie wyborców spadają z nieba a rozbijać się za kandydatem, którego nikomu ani zimno, ani gorąco, także



nie chce. *Halyczanin*, który rezultat wyboru w Dolinie stara się przekuć na broń przeciw „nowej erze”, podaje jako rekomendację dla p. Grabowieńskiego tę okoliczność, że tenże „stoi zdala od sporów partyjnych i cały szereg lat nie mięsza się do t. galicyjsko-ruskiej polityki”. Po co właściwie ten pan chciał iść do sejmu i skąd miał pretensję, że wyborcy staną za nim, narażając się rozmaitym „figurami”, to jest dla nas zagadką. Naszem zdaniem, zamiast terentetować na wyborców *Dilo* powinno było w pierwszej linii uderzyć na kiepski zwyczaj niektórych panów z inteligencji ruskiej — wyciągania przy lada sposobności ręki po mandat poselski, chociaż do jego piastowania żadna zasługa publiczna, żadna wybitna zdolność ich nie upoważnia. O ile musimy żałować, że wyborcy ruscy z pow. dolińskiego nie zdobyli się na wystąpienie do sejmu swego reprezentanta, i to takiego, któryby swą inteligencją, swym prawym i niezależnym charakterem wzmożnił szeregi garstkę posłów iście ludowych — tyle znowu sądzimy, że wina Rusinów w przegranej dolińskiej jest znacznie większą i głębszą, niż przypuszczają *Dilo* i *Halyczanin*.

O upadku polsko-ruskiego włościańskiego kandydata Sobienia w Jarosławiu i Cieszanowie pisze *Dilo*: Upadek jego można było z góry przewidzieć, a to z kilku powodów: raz, że partja szlachecka użyje całej fors moralnej i pieniężnej dla ratowania swego kandydata; powtóre, że i rząd nie będzie zupełnie obiektywnym; po trzecie, że kandydat włościański Sobień przedstawił się na wiecu włościańskim w Jarosławiu dosyć mdło; po czwarte, że ani jeden organ prasy polskiej (ani nawet *Kurjer Lwowski* i *Nowa Reforma*) nie odezwały się gorąco za kandydaturę Sobienia. Nie mamy jeszcze wiadomości, o ile wczoraj Rusini swymi głosami poparli kandydaturę Sobienia — na razie wpada w oczy to, że w Cieszanowie, powiecie bardziej ruskim niż jarosławski, Sobień otrzymał znacznie mniej głosów, niż w Jarosławiu. Ale z wyboru z d. 6. bm. wynika jedna rzecz areyważna, a mianowicie: w powiecie jarosławskim kandydat centralnego komitetu polskiego nie otrzymał absolutnej większości głosów. Jestto prawie już pewny znak, że przy najbliższym wyborze posła do sejmu pow. jarosławski przypadnie dla partji szlacheckiej na korzysć stronnictwa chłopskiego. To też musi umniejszać dla partji szlacheckiej radość z powodu zwycięstwa jej kandydata.

Polonia amerykańska a Wystawa krajowa.

W sprawie udziału Polonii amerykańskiej na wystawie krajowej we Lwowie komitet centralny na całe Stany zjednoczone wydał następującą odezwę:

„Do szanownych Towarzystw i organizacyj polskich! W r. 1894 we Lwowie, w jednej ze starożytnych stolic polskich, odbędzie się wielka wystawa narodowa, wystawa przemysłu i rolnictwa, owoców oświaty i pracy cywilizacyjnej. Wystawa ta, urządzona w 100-letnią rocznicę rozbioru Polski, będzie najodpowiedniejszą manifestacją — godną naszego narodu. Wystawa lwowska obejmować będzie wyroby i okazy z Galicji i z innych dzielnic, produkta polskie z kraju i z emigracji. Czyżby nie była wstydem dla nas nieobecność emigracji polsko-amerykańskiej, półtora miliona dusz liczącej? emigracji, którą rodacy w kraju czwartą dzielnicą Polski nazywają, — o której siłach i energii tyle mówiono i pisano? Tak niewątpliwie. Gdyby nas na wystawie nie było, powiedziano by, że jesteśmy posterunkiem straconym. A jednak w istocie nie prawie nie straciliśmy; zarobiliśmy wszystko. Zachowaliśmy wiarę i dorobiliśmy się względniego dobrobytu. Nie utraciliśmy narodowości i zyskaliśmy cywilizację. I przedewszystkiem, wobec setek przeszkód i niesłychanych trudności, wytworzyliśmy tu w Ameryce nasz kościół, nasze szkolnictwo, nasze organizacje narodowe, nasze towarzystwa wzajemnej pomocy i naszą prasę. Ten dorobek okazać winniśmy krajowi, jeżeli pragniemy, aby nas cenili i pracę naszą poznali. Jedyną po temu sposobność przedstawia wystawa lwowska 1894 r. Wiele się mówi o potrzebie łączności z krajem, o potrzebie poznajomości braci naszych w starym kraju z owocami naszych prac, o konieczności wzajemnego zbliżenia się. Pożytek zbliżenia jest widoczny i wielki. Związani z krajem, na zawsze zostaniemy Polakami. Z drugiej strony nasza dzielność, nasza swoboda nieobliczone przyniesie mogą krajowi usługi.

Do tego zbliżenia się i wzajemnego poznania obecnie trafia się nam sposobność wyjątkowo dogodna. Twórcy wystawy lwowskiej proszą nas o udział w niej. Powiadają do nas: przyjdźcie i pokazcie, żeście Polakami! Przysyłają nawet do nas delegata dla porozumienia się w tej sprawie. Nie mamy wprawdzie przemysłu, którego owoce moglibyśmy okazać ku zdziwieniu całego świata. Ale mamy za to życie religijne, umysłowe, społeczne i narodowe. Okażmy owoc tego życia. Fotografie naszych świątyn i szkół, konstytucje i sprawozdania

towarzystw, ich oznaki i mundury, sztandary i barwy, statystykę szkół i prace ich uczniów, egzemplarze gazet, wydawnictwa tutejsze, programy i afisze teatralne itd. itd. — oto cały szereg śladów naszej cywilizacyjnej pracy, które odpowiednio ugrupowane przekonają naszych braci w starym kraju, że żyjemy i pracujemy uczciwie, że nie straciliśmy ducha i idei narodowej i że słowa pieśni o Polsce „która nie zginęła” tkwią w naszej pierśi głęboko. Po za tem wszystkim, znajdują się także tu i owdzie okazy naszego przemysłu, które trzeba będzie odszukać i na wystawę wysłać. Sposobności do tego zbliżenia zaniebować nie powinniśmy, gdyż to jest obowiązkiem naszym świętym wykazać braciom, iż tu jesteśmy i jaką jest nasza siła i nasze prace. To poznanie kraju z nami przez okazy naszej działalności będzie jedynym bodaj mostem, jaki dziś pomiędzy Polską a Ameryką rzucić się da. A gdy jeszcze zbierzemy nasze okazy razem i ugrupujemy je w skończoną całość w specjalnym polskim pawilonie pod flagą polską i amerykańską, wtedy dopiero zrozumieją wszyscy, że jesteśmy siłą narodową, produkcyjną i umysłową.

Oddział polsko-amerykański na wystawie polskiej 1894 r. przyjsie powinienby do skutku. Pawilon pod dwoma sztandarami stanąć powinien. Mówić on będzie do naszych braci: żyjemy i pracujemy! Kochamy ojczyznę! chcemy być Polakami!... To też my, niżej podpisani, gdy delegat zarządu wystawy lwowskiej profesor Dunikowski wezwał nas do pracy nad tą sprawą, zadanie nam powierzone przyjęliśmy i postanowiliśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby oddział polsko-amerykański i pawilon amerykańskiej Polonii na wystawie stanął. Rozumiejąc zaś dobrze, iż rzecz podobna tylko siłą, pomocą i współdziałaniem wszystkich stanąć może, postanowiliśmy niniejszem odnieść się do wszystkich polskich Towarzystw w Stanach Zjednoczonych o współdziałanie i pomoc, tak materialną jak i moralną, aby sprawę tę, wymagającą pewnych nakładów dla dobra Polonii amerykańskiej na wystawie można było doprowadzić do skutku.

Sprawa należytego wystąpienia Polonii amerykańskiej na wystawie 1894 r. we Lwowie jest w pierwszym rzędzie sprawą organizacji polskich i towarzystw polskich. Od tych organizacji, od ich pomocy głównie zależy: czy pawilon polski na wystawie stanie, czy powieje tam sztandar polsko-amerykański i świadczyć będzie o naszej tu pracy i miłości dla ojczyzny? Do was więc szanowni bracia, odwołujemy się, prosząc o pomoc i poparcie w sprawie dobrej, w sprawie wielkiego publi-

50)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

— Widzę jakąś wyniosłą górę, która mi zakryła słońce.

— Tak.

— Na górze tej widzę także kamień wyniosły.

— Tak.

— Dlaczego ta góra pochłania najpiękniejszy widok? dlaczego jej nie zniesiono?

— Przeciwnie, ręce ludzkie tę górę wyniosły i ona pochłania nie tylko słońce, ale dusze i serca, bo jest górą wspomnień, pamiątką sławy, czystości, cnoty, poświęcenia.

— Jak zowie się ta góra? — spytał niespokojnie Ryszard.

— Kraków! Dwie godziny! — zawołał w tej chwili tubalnym głosem konduktor i pociąg wjechał na stację, zasłaniając przepiękny widok, jaki się pod różnym zdala na północnej stronie miasta zarysował.

Ryszard trząsł się teraz, jak w febrze, usiłował się z miejsca podnieść i nie był w stanie, spojrzeć na siostrę i w oczach jej lzy dostrzegł.

— Co to jest? co się stało? — powtarzał prawie nieustannie, nie umiejąc zdać sobie sprawy z uczucia, które nim teraz owładnęło.

Zuzia teraz nad wyraz szczęśliwa, nie odpowiadała bratu na pytania, a powtarzała tylko nieustannie:

— Chodź, chodź, braciszku, mamy dwie godziny czasu, a chciałabym ci pokazać wszystko, wszystko...

Ryszard nie znał miasta, bo szkoły kończył we Lwowie; zatrzymywał się tu kiedyś, ale bardzo krótko, nie miał ani krewnych, ani przyjaciół, spieszył się zawsze do Wiednia, gdzie zrobiono z niego mumję egipską, zasuszonego męża tak zwanej poważnej nauki.

— Możeś głodny? może wypijesz kawę? — spytała Zuzia brata.

— Nie, nie, siostrzyczko, chodźmy, chodźmy! Mówiłaś sama, czasu mamy nie wiele, trzeba zobaczyć wszystko; tu musi być pięknie, ja nigdy takich pięknych nie widziałem rzeczy.

— Pozwolisz, że chcę się tutaj najpierw pomodlić.

— Pomodlę się z tobą — brzmiała odpowiedź.

Wsiadli do dorozki, która ich szybko zawiozła do katedry. Tu Ryszard rozglądał się po wszystkich stronach, a bladą twarz jego pokrywał teraz rumieniec pełny i zdrowy, który go jeszcze piękniejszym czynił.

Do katedry wszedł poważny, prawie że smutny, z pochylonem czołem i ukląkł wraz z siostrą przed głównym ołtarzem.

Czy się modlił? Nie. Myślał wpatrzony w tę srebrną trumnę, która zajmowała środek nawy kościelnej.

Po malej chwili dzwonek przy zakrystji się odezwał i w czarnym, żalobnym ornacie wyszedł kapłan dla odprawienia mszy za umarłych. Skierował on kroki swoje w nawę lewą kościoła i przez schody kamienne zeszedł do jego podziemi.

— Pójdź — szepnęła Zuzia do brata, powstając z miejsca i poprowadziła go śladami księdza. Przy mszy tej modliło się ich tylko dwoje, świątnik służący do mszy i kapłan ją odprawiający.

Zresztą cisza, spokój, przerywane tylko od czasu do czasu odgłosem dzwonka.

I tutaj Zuzia modliła się gorąco, Ryszard zaś myślał.

Gdy kapłan odczytał ostatnią ewangelię, ona zwróciła się do brata i szepnęła doń cicho:

— Patrz, oglądaj i słuchaj! Tutaj spoczywają hieroglify twojego życia, tego runicznego pisma najpierw się naucz...

Świątnik zagasił świece i oprowadził ich po podziemiach.

Wyszli ztamtąd po godzinie. Zuzia rozpromieniona, Ryszard blad jak chusta i drżący jeszcze bardziej, aniżeli wtedy, gdy piękny widok słońca zasłoniła mu góra owa.

Gdy wyszli z podziemi, gdy ich owionął podmuch świeżego, wiosennego powietrza odradzającego wszystko, Zuzia się zdawało, że brata wyprowadziła ztamtąd odrodzonym zupełnie.

Zgarbiony zwykle, teraz wyprostował się nagle, oczy jego przybrały dziwne blaski, pierś wznosiła się szybko, a ręce nerwowo ścisnęły jej rękę.

— Dziękuję ci, siostrze, dziękuję... — mówił tylko niepewnym głosem, który brzmiał tak, jakby go lza tamowała. — Dlaczego ja to wszystko tak późno oglądam?

— Boś widzieć nie chciał.

— A przecież dzisiaj...

— Przejrzałeś.

— O, tak!... ja tu wrócić jeszcze, ja tutaj czegoś będę wracał... Ty dobrze powiedziałaś, to są hieroglify, na które patrzeć warto, kto wie, czy nie więcej, jak na tamte moje, które mi się teraz tak martwami wydają.

Zuzia w odpowiedzi, tylko serdeczniej i gorzej uściśnęła rękę brata.

— Czy jeszcze masz mi co do pokazania? — spytał on ją skwapliwie.

— Resztę kiedy indziej już sam zobaczysz, teraz trzeba się spieszyć, aby nas pociąg nie zostawił.

Za powrotem na kolej, Ryszard nie pytał się już siostry więcej o owe runiczne pismo, dla któ-

eznego pożytku i doniosłości. *Władysław Smulski*, prezes; *ks. Wincenty Barzyński*, *Stanisław Słomiński*, *Piotr Kiełbassa* wiceprezesowie; *Leon Szopiński*, 1 sekr. 559 Noble Str., *Adam Szwałkart*, 2 sekr., *W. Bardoński*, kasjer, 638 Noble St. Chicago Il. *Max Erzymala*, *Michał La Buy*, *Henryk Nagiel*, *Dr. K. Midowicz*.

Posel Menger o sprawach podatkowych.

Deputowany lewicy, dr. Menger, o którego ostatnim wystąpieniu przed wyborcami w Jägerndorfe wspomnieliśmy w telegramach, mówił pomiędzy innymi także o sprawach podatkowych. *„Nasz podatek domowo-czynszowy jest najwyższym w Europie“* i obciąża przede wszystkim rodziny, mniejszy mające dochód, a które znaczną część tych dochodów muszą obracać na zapłacenie mieszkania. *„Nasz podatek gruntowy jest trzy razy tak wielki jak w Prusiech, a o wiele jeszcze wyższym niż we Francji. Nasz podatek zarobkowy jest nie tylko nadzwyczaj wysoki, ale opiera się do tego na stosunkach zarobkowych, jakie panowały z początkiem bieżącego stulecia, nie uwzględniając weale olbrzymich zmian, jakie zaszły w sposobach produkcji. Nasz podatek dochodowy, dotyka tylko małej części dochodów, atoli w taki nieuczynliwy sposób, że jest nie do wytrzymania, zwłaszcza jeżeli się uwzględni najrozmaitsze podatki. Rząd przedłożył projekt reformy podatkowej, reforma podatkowa atoli tylko wtenczas miałaby rację, jeżeliby dążyła nie do podwyższenia, lecz zniesienia podatków bezpośrednich. Prawdziwa reforma powinna mieć także zadanie, o ile to możliwe, pośrednio lub bezpośrednio ulżyć ciężkiemu finansowemu położeniu krajów, powiatów i gmin. Ogółem można powiedzieć, że projekty reformy mają tę tendencję, w szczegółach jednak potrzeba dużo zmian niezbędnych. Przeważna część izb handlowych, stowarzyszeń przemysłowych, kupieckich etc., założyła protest przeciw taryfie podatku zarobkowego. Rząd zaproponował dalej, że ogólna kwota podatku zarobkowego ma się co roku powiększać o 2—4 proc. i powołał się na to, że ogólna kwota w ostatnich dziesięciu latach to wykazała. *„Moji polityczni przyjaciele wraz ze mną przeciwni są wszelkiemu podwyższaniu kontyngentu podatku zarobkowego.“**

Dr. Menger domaga się w pierwszym rzędzie reformy obowiązującej dotąd ustawy o podatku zarobkowym, ponieważ ta ustawa opiera się na przeżytych dawno stosunkach zarobkowych z początku bieżącego wieku. *Podatek zarobkowy rzemieślników i drobnych majstrów wymaga zna-*

rego tutaj specjalnie przyjechał. Zadawał jej pytania inne, dotyczące się tych hieroglifów, które ona mu w podziemiach ukazała i otrzymywał odpowiedzi gorące, pełne miłości i prostoty, które rozgrzewały go coraz bardziej i coraz bardziej pociągały ku sobie.

Rozmowa ta zajęła im całą drogę dalszą aż do samej Klonówki, gdzie Zuzia z marzycielki stawała się kobietą praktyczną, badającą grunt, na którym miała wykwić pomyślność jej wielkich planów.

Na stacji kolei żelaznej, położonej w pobliżu Klonówki, gdzie właśnie mieli się zatrzymać, Zuzia z Ryszardem, znaleźli tylko małego wózka i nim musieli dalej zdążać do celu.

Dawniej Ryszard, ujrawszy podobny wehikuł, byłby się mocno skrzywił, ślęcząc bowiem nad książką, lubiał wygodę i rozkoszował się nią na każdym miejscu. Teraz nagle zaszła w nim jakaś niewytłumaczona zmiana: przedtem prawie że niedolega, teraz uprzedzał Zuzię we wszystkim, sam rzeczy odebrał z kolei, sam je kazał przenieść do wózka, sam się ugodził z góralami, jednym słowem zajął się całą stroną praktyczną wyprawy, o czem dotychczas najmniejszego wyobrażenia nie miał. Szło mu to wszystko wprawdzie jakoś niesporo, Zuzia zauważyła, iż nadto wiele dał tragarzowi, wiele zapłacił także za wózek, ale nie chciała mu psuć tej przyjemności, jakiej, czuła, przy tem wszystkim doznawał, w duszy się ciesząc, że przecież już spotyka jakiś objaw życia ziemskiego, w tej dotąd śpiącej naturze.

Miejscowość, do której podążali, leżała u spodu Karpat i była płaszczyną, otoczoną ze stron wszystkich mniejszymi lub większymi wzgórzami. Zamieszkiwali ją przeważnie ludzie, stanowiący przejście etnograficzne od górali do mieszkających płaszczyn, czyli, jak się to tam nazywa, do Ma-

cznego zmniejszenia. Ulg potrzebują ze strony ustawy także towarzystwa zaliczkowe. Na wniosek Mengera została także pocztowa kasa oszczędności uprawniona do udzielania kredytu towarzystwom zaliczkowym.

Numerus clausus.

D. 4. bm. odbyło się w Wiedniu plenarne zgromadzenie dolno-austriackich izb adwokackich, na którym przeważającą większością numerus clausus odrzucono został. Posiedzenie, któremu przewodniczył prezydent v. Maendel, miało następujący przebieg.

Referent, wiceprezydent Karol Feistmantel, wezwał zgromadzenie, ażeby uchwalając jakąkolwiek rezolucję, nie miało jedynie materialnych interesów adwokatury na względzie. Adwokaci mogą tylko to uchylać, co się da usprawiedliwić ze stanowiska ogólnego interesu sprawiedliwości oraz interesów publiczności, po za którymi interes stanu adwokackiego powinien pozostać w tyle, jak wogóle w państwie wszystkie interesy prywatne powinny być poświęcone interesom publicznym.

Przeciwko wnioskowi komisji wystąpiło trzech adwokatów: dr. Karol Rużiczka, który się z góry oświadczył za wprowadzenie numerus clausus, wnosząc, ażeby zgromadzenie trzymało się uchwały Izby z r. 1880. Izba oświadczyła się wówczas większością 12 członków za numerus clausus.

Rużiczkę poparł dr. Klinger. Twierdził on, że adwokat dziś wskutek trosk materialnych za bardzo jest zależnym od publiczności. Niejednokrotnie jest też zmuszony spełniać czyny, które na surową zasługują krytykę.

Dr. Caumont wreszcie był za odroczeniem głosowania, ponieważ dużo adwokatów nie wyrobiło sobie w tej mierze zdania.

Dr. Adolf Bachrach zbijał wywody poprzedników, twierząc, że ograniczenie adwokatury, jeżeli istniało dawniej weale nie wpływało na moralność adwokatów.

Dr. Schneeberger powiedział, że obrońcy numerus clausus wstydzą się przyznać otwarcie do tej zasady nominowania, gdzie to posiwały kandydat musiał wycierać tyłne schody ministrów, aby pamiętać o nim, gdy będzie miejsce wolne.

Dr. Millanich mówił, że o podniesienie moralnego poziomu adwokatów starać się należy inną drogą, aniżeli za pomocą takiego dyscyplinarnego środka jak numerus clausus.

Właściciel wózka był gazdą góralskim, sprytnym, wygadany i wszystko wiedzającym. Takiego też właśnie potrzebowała Zuzia.

Zaraz po zamienieniu zwykłych powitań, gazda zwrócił się do swoich pasażerów i zapytał:

— A gdzie oni jadą?

— Do Klonówki.

— Dużej, czy Malej?

— Do Dużej.

— Do Dużej? A dyć tam i głowy nie ma gdzie skłonić. Jest szopa, w której mieszka pastuch i nic więcej. Chybaby lepiej zrobili, żeby zajechali do Malej.

Klonówka Mała była właśnie owym gruntem, którego nabycia domagał się Spitzfeier i której mimo usilnych starań do tej pory nabyć nie był w stanie.

— A cóż tam w Malej? — pytała zaciekawiona Zuzia.

— Szlachcie siedzi, a dobry i poczciwy człek, że choć go do rany przyłoż. Takiego drugiego pana choć ze świecą naokół szukaj.

— A cóż się dzieje na Klonówce Wielkiej?

— A nic, coby się tam dziać miało. Przyjechał ci łosiński roku jakiś miemieć, zaczął grzebać i grzebać w ziemi; ludzie mówili, co skarbów szuka, ale na co mu się to zda, bogactwo tutaj swojej ziemi nie znamy.

— I nic nie znalazł?

— Znalazł to, co i my znajdowali nieraz.

— Cóż?

— Skąły z żelazem, ale pozał się Boże takie go żelaza, kiedy nie z niego, nawet kozika zrobić nie można.

Zuzia niespokojnie poruszyła się na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Wystawa krajowa 1894 r. We wtorek 8 bm ukonstytuowała się krakowska sesja dla działu robót kobiecych, wybierając dyrektora Antoniego Gettlicha przewodniczącym, a panią Marię Majerberg sekretarką. Wszyscy przeto wystawcy tego arcyważnego, a w Krakowie tak świetnie reprezentowanego działu przemysłu, raczą się co do oddziału swojego zgłosić do dyrektora Gettlicha w szkole wydziałowej żeńskiej gdzie również otrzymają i blankiety deklaracji.

Ze stacji ratunkowej. Wczoraj wezwano telefonem pogotowie stacji ratunkowej na ul. Korytną 1. 27 — do rzekomo przebitego chłopca. Po przybyciu na miejsce zastano rzeczywiście Franciszka Pisarskiego lat 14 liczącego chłopca, który w sprzeczce o gruszkę z Grzegorzem Mrozem swoim kolegą szkolnym odniósł ranę niebezpieczną od pchnięcia nożykiem w okolicy serca. Ranę silnie brończącą opatrzył na miejscu dr. Sokal, chorego zaś chłopca w stanie duszności, odstawiono do szpitala.

Głos młodzieży. W sprawie zgromadzenia socjalno-demokratycznego na „Eiskelerze“ w Przemyślu, o którym przed paru dniami pisaliśmy, otrzymała *Gazeta Przemyska* od młodzieży postępowo-demokratycznej następujące pismo:

„Kto bacznie śledził ruch socjalistów galicyjskich, spostrzegł z pewnością ich dwulicowe postępowanie, zwłaszcza wtedy, gdy widzieli się zagrożonymi stronictwem innym. Nie będę próbował z doby przeszłej przytaczać tych kontrastów, ograniczę się tylko na dwóch najświeższej daty, a jasno charakteryzujących ich kroki w walce o lepszą przyszłość. Słyszeliśmy o wiecu w sprawie Morskiego Oka, słyszeliśmy o zachowaniu się tam partii robotniczej ze swym „generałem“, którego tow. ob. Daszyński usprawiedliwiał w ten sposób, że go słuchacze nie rozumieli, i to było powodem całego zajścia.

„Ciekawym jednak, czy i na zgromadzeniu w Przemyślu zaszły te same okoliczności, gdy ob. Daszyński w swym przemówieniu pisał na to wszystko, co w sercu każdego Polaka jest drogiem. Czy i tutaj konflikt wynikł z nieporozumienia, lub też, jak niektórzy pp. socjaliści głoszą, z tego powodu, by zamącić ich obrady? Odpowiedź na te pytania byłaby zbyt trudną, ja zaś powiem, że ostatnie to zajście jasne rzuciło światło na naszą partję robotniczą, albo pokazało, iż mamy do czynienia z kilku prowodyrami zajmującymi się polityką i z „kupa“ ludzi, którzy polegają na swych kierownikach, jak na Zawiszy i zdanie ich gotowi poprzeć nie tylko krzykiem, wrzaskiem, odgrazaniem się kijami, lecz nawet użyciem „denuncjacji“. Tak denuncjacji, nie wzdrygajcie się na to słowo, lecz rozbieżcie to anatomicznie i mierzcie niem postępowanie naszych uciśnionych i wyzyskiwanych robotników.

„Ale nie na nich wina, wina na świadomych celu, oni może nie obliczyli, jakie skutki spowodzi ten fakt, ale niechaj je oglądają, niech im się otwórzą oczy i niech przyjdą do przekonania, że ich rzucania się na wsze strony, kłamanie i wycieczki są nie walką w obronie praw wolności, sprawiedliwości i równości, ale walką, by drażnić, by być opocycją, by naśladować socjalistów niemieckich, którzy o całe niebo stoją wyżej od nich. Włosy na głowie stają jeśli się ustyszy, że *deputacja socjalistyczna udala się do dyrekcji gimnazjum przemyskiego i zakomunikowała tam, że młodzież gimnazjalna była obecna na wiecu, czego ja potwierdzić nie mogę i co bardzo jest wątpliwe wobec przepisów, jakim uczniowie podlegają.* Ale choćby nawet i była młodzież, czy godziło się ją oskarżać? Czy tak postępują ludzie, którzy na swym sztandarze wypisali hasła najszczytniejsze? — Jakaż to ironja wobec rzeczywistości? Wierzcie mi, że nie w ten sposób zwalczają swych przeciwników ludzie uczciwi i szlachetni, bo to jest broń ludzi bez czci i honoru, rojów gadzin i szerszeni.

„Jeśli w ten sposób pojmujecie wasze hasła i wytykające z nich zasady, jeśli w ten sposób kultuwujecie wolność słowa i wypowiedzania swych przekonań, to powinniście dodać do tej mieszanki pajęć tych samych: socjalny i demokrata jeszcze jedno pojęcie jakieś... Nie chcemy wam w tym względzie podsuwać go, ale sądzę, że się domyślicie jakieby było najlepsze.“

Nauczyciele ludowi okręgu staromiejskiego uzalają się, że nie otrzymali dotąd wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe w II. półroczu 1892/3., zwykle bowiem to wynagrodzenie otrzymywali w sierpniu. Niewiedzą również, co się dzieje zwniesionemi jeszcze w marcu prośbami o zapomogi przez kilku nauczycieli tamtejszego okręgu.

Obchód narodowy. Z Tarnopola donoszą nam:

Rocznica drugiego rozbioru Ojczyzny zaznaczył się u nas odpowiednim obchodem. Umyślnie do tego utworzony komitet, urządził rano o g. 8 $\frac{1}{2}$ nabożeństwo żałobne za dusze patrijotycznych posłów sejmu grodzkiego, po którym niebardzo licznie zgromadzona publiczność odspiewała „Boże coś Polskę“ i „bluźniercy“, (zdaniem klerykałów) Chorał Ujejskiego. Szkoda tylko, że nabożeństwo urządzono w godzinie niedogodnej dla młodzieży tak szkolnej, jako i rzemieślniczej. Chcąc pomimo to dać wyraz swemu uczuciu patrijotycznemu, urządziła młodzież polska oświetlenie krzyża pamiątkowego, staraniem tejeż młodzieży przed rokiem na cmentarzu postawionego, a to o g. 7. wieczorem, na którą uroczystość zaproszono tow. „Sokół“, „Gwiazdę“ i Przyjaciół oświaty ludowej. Zebrało się do 500 osób które po odspiewaniu patrijotycznych pieśni i wysłuchaniu odpowiedniej mowy przez jednego z młodzieży wygłoszonej, rozeszły się pokrzepione na duchu.

Z Uniwersytetu. P. Oskar Pilewski, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra wszech nauk lekarskich.

Zmiana redakcji. P. Rajmund Meus, dotychczasowy redaktor krakowskiego *Czasopisma technicznego*, ustąpił z tego stanowiska z powodu bardzo licznych zajęć zawodowych. Komitet redakcyjny powierzył redakcję *Czasopisma* prof. drowi Ernestowi Bandrowskiemu.

Rada szkolna krajowa zezwoliła na zaprowadzenie jednorazowej nauki szkolnej w gimnazjum bocheńskim.

Zmarli. Dorota z Osniałowskich Sokółowska, właścicielka dóbr Czyżewo, matka profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Marjana Sokołowskiego, zmarła 29. zm.

Aleksander Piero, porucznik rachunkowy 2. bataljonu strzelców, urodzony w Wieliczce, zmarł w Kaaden, w Czechach, w 37 r. życia.

Ryszard baron Daublesky-Sterneck, attache ambasady austro-węg. w Bukareszcie b. poseł do rady państwa, zmarł w Wiedniu.

Pokątni pisarze. Z Krakowa donoszą: Dyrekcja policji spostrzegła, iż w ostatnim czasie mnożą się podania o paszporty, pisane ręką pokątnych pisarzy, którzy czynią po szynkach na biedniejszą ludność i narzucają się jej ze swymi usługami za dość znaczną opłatą. Policja czyni ścisłe dochodzenia za tymi pisarzami i pociąga ich do surowej odpowiedzialności. Warto by jednak, żeby strony wiedziały, iż każdy, kto pisać umie, może sobie sam w kilku wierszach takie podanie napisać, a jeżeli to komu trudności nastęcza, lub kto pisać nie umie, ten może się zgłosić z usiłą prośbą na inspekcję policyjną z potrzebnym na paszport stemplem i dowodami, stwierdzającymi przynależność państwową, a dyżurny urzędnik najchętniej spisze przypomnienie, które zastąpi podanie bez narażenia stron na jakiegokolwiek kosztu.

Akademja umiejętności w Krakowie odnośnie do wiadomości podanej przez *Kraj* petersburski o zniknięciu pewnej znanej osobistości z Krakowa i o dokonanej przez nią defraudacji „funduszu w publicznych“, i wiadomości innych pism według których 1) sprzeniewierzone fundusze miały być własnością Akademji Umiejętności; 2) defraudant miał zabrać także 9.000 złr., złożonych w Akademji Umiejętności na wydawnictwo dzieł lekarskich, ogłasza następujące pismo:

Zarząd Akademji pospiesza z zaprzeczeniem powyższej wiadomości, mylnej zupełnie, o ile odnosi się do funduszu Akademji i stwierdza niniejszem co następuje:

- 1) Nieprawdą jest, jakoby w funduszach Akademji popełniono jakiegokolwiek sprzeniewierzenie;
- 2) nieprawdą jest, jakoby Akademja miała pod swoim zarządem jakiegokolwiek fundusz, przeznaczony na wydawnictwo dzieł lekarskich;
- 3) mylna pogłoska powyższa powstała niezawodnie z tego powodu, iż osoba, o której zniknięciu krąży pogłoski, zajmowała dawniej, to jest do 30. czerwca 1892 r. posadę kasjera Akademji. Przy ustąpieniu tej osoby z posady kasjera, zarząd odebrał od niej kasę w zupełnym porządku, jak to stwierdziła komisja rewizyjna, wybrana na walnem zebraniu Akademji 30. października 1892 przy rewizji kasy i rachunków za 1892;

4) defraudacja funduszu Akademji jest wobec regulaminu kasowego, jak najściślej przestrzegane rzeczą wprost niemożliwą. W kasie Akademji znajdują się bowiem tylko arkusze kuponowe papierów wartościowych, których okładki złożone są z kwitami depozytowymi w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie. Cała wreszcie gotówka złożona jest

stale na rachunku bieżącym w Towarzystwie wzajemnego kredytu, z wyjątkiem dwóch depozytów nienujaruszalnych, które są umieszczone w kasie oszczędności m. Krakowa (fundusz grobów królewskich i fundusz szpitala w Krynicy). W kasie podręcznej znajduje się zawsze tylko nieznaczna ilość gotówki o ile jej potrzeba na wypłaty bieżące.

W Krakowie 5. października 1893. Zarząd Akademji umiejętności. Sekretarz jeneralny *Smolka*.

Kolej do Zakopanego. Z N. Targu donoszą nam, iż kolej z Chabówki do Zakopanego jest pewną co do budowy w przyszłym roku, co najważniejsze zaś z N. Targu pragną połączyć kolej z Węgrami, lecz dotychczas biją się z myślami, którą ruią: czy na Białą via Podspady do Szmeksu, Białą węgierskiej, co prawdopodobniejsza i korzystniejsza, czy też przez Krempach, Gronków, Also-Laps do Starej wsi przez Niedzicę. Na Węgrzech już do Podolińca doprowadzono. Kolej zaś z N. Targu do Starego Sącza jest obecnie nie możebną dla braku funduszu.

W Schodnicy zawiązali pp. W. Wolski i K. Odrzywolski nowe przedsiębiorstwo wiertnicze, które objęło w akord wszystkie roboty w kopalniach pp. Szczepanowskiego i Winiarza.

P. Jan Zeitleben dostał ropy w Schodnicy w szybie „Ameryka“ głębokim około 150 metrów. Przytływ dzienny dochodzi kilkunastu barytek.

Barbarzyństwo. Z Kołomyi donosi tamtejsza *Gazeta*: W domu Jonasza Brettlera przy ul. Szklarskiej znajduje się rzeźnia rytualna dla drobiu. Już nieraz spotykaliśmy się w dziennikach krajowych z utyskiwaniami na sposób bicia drobiu w takich rzeźniach. Wszystko to wszakże błędnie, wobec barbarzyńskiego sposobu, w jaki to się u nas praktykuje. Gęś lub kura, ledwie poderznięta wisza się na płocie a konwulsyjne rzuca się męczonemu stworzenia oburza jednych a bawi pauprów, którzy za młodu uczą się okrucieństwa i krwiożerości. Często zdarza się, że gęś lub kura, w ten sposób operowana wyrwa się z haka i wyprawia prawdziwy taniec św. Wita ku ogólnej ucieście ulicznej gawiedzi. Możeby władze nasze wglądnęły w tę sprawę.

Nowy mikrofon. „Wszecławiat“ donosi, że na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa fizjologicznego. b. prof. szkoły głównej w Warszawie p. Holewiński, okazywał i objaśniał mikrofon własnego pomysłu, za którego pomocą można słyszeć ruchy rytmiczne długokresowe, jakoteż ruchy serca, bicie pulsu itd. Działanie przyrządu stwierdzone zostało na owem posiedzeniu.

Ze sfer nauczycielskich. Z Krosna donoszą do *N. Ref.* 4. bm.: Dzisiaj, jako w dniu wolnym od nauki szkolnej, przybyli nauczyciele do Krosna w celu pobrania miesięcznej pensji i zakupna potrzebnych wiktuałów. Jakaż niespodzianka!... ani koron i groszy, ani kaszy i soli nie powieźli do domów. Dla wszystkich urzędników znalazły się pieniądze, tylko dla nauczycieli okazała się kasa próżną. Drogą urzędową należało uwiadomić interesowanych, że z braku potrzebnych funduszu zawieszają się na czas taki, a taki wszelką wypłatę, a wtedy nie narażałoby się i tak biednych na niepotrzebne koszty i nieprzyjemności. Panowie, dla was to igraszką, nam idzie o życie!

Samobójstwo. Z Krakowa donoszą 6. bm.: „Wczoraj o godz. 11. w nocy z hotelu krakowskiego zawezwano telefonem pogotowie ratunkowe do nieznanego z nazwiska, młodego wiekiem, bo zaledwie dwadzieścia kilka lat liczącego mężczyzny, leżącego na ulicy, przy zbiegu Garbarskiej i Łobzowskiej. Pogotowie znalazło go już bez przytomności. Zarządzono przewiezienie chorego do szpitala św. Łazarza i stwierdzono, iż usiłował otruć się kwasem azotowym. Jest przypuszczenie, iż usiłujący popełnić samobójstwo był niższym urzędnikiem kolei Północnej.“

Z sądu. P. Szymon Zeitner mianowany został tłumaczem sądowym dla języka hebrajskiego w okręgu sądu kraj. w Krakowie i złożył przepisana przysięgę.

Pożar. W niedzielę 1. bm. we wsi Biegonice powiatu Nowy Sącz, kiedy ludzie byli na nabożeństwie, wybuchł ogień i ogarnął 18 budynków mieszkalnych, a 20 budynków gospodarskich. Wichry, panujące obecnie, nie dozwoliły uratować zupełnie nic — dlatego też około 20 rodzin pozostało bez dachu i chleba na zimę. Przyczyna pożaru dotąd nie wysledzona. Dzięki energicznej działalności straży pożarnej z Nowego Sącza zdołano ogień zlokalizować, a chociaż zapalone budynki zupełnie się spaliły, dobrze jeszcze, że ogień nie pochłonął całej wsi. Zandarmerja ze Starego Sącza przybyła i jej rozumnej pracy zawdzięczyć należy, że większego nieszczęścia

nie było. Miejscowy ks. proboszcz z nauczycielem zajęli się nieszczęśliwymi pogorzelcami i oni też zbierają wszelkie, chociażby najdrobniejsze wsparcia. Szkoda zrządzona wynosi przeszło 12.000 złr. — zabezpieczonych należycie bardzo mało. Datki wszelkie przyjmuje i rozdziela urząd parafialny w Biegonicach, poczta Stary Sącz.

W Rogalinie bawią w gościnnym domu pp. hr. Raczyńskich Henryk Sienkiewicz i Jacek Malczewski.

Henryk Rodakowski przybył wraz z żoną do Krakowa. Znakomity malarz opuścił Wiedeń i osiedla się stale w Krakowie.

Stypendjum. Książę Wład. Czartoryski nadał stypendjum fryburskie im. Czartoryjskich na r. 1893/4 p. Henrykowi Kadenowi, uczniowi trzeciego roku filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Helena Modrzejewska — jak donosi *Wiek*, w tych dniach opuszcza Amerykę. W powrocie do Europy artystka zatrzymać się ma w Krakowie.

Zola i Copee spodziewani są we Wiedniu, gdzie wygłosić mają kilka pogadanek w sali miejscowego Tow. muzycznego.

Wspólna konferencja czeska. „Morawska Orlice“ ogłosiła artykuł, domagający się konferencji wszystkich deputowanych czeskich. Podobna konferencja odbyła się zeszłego roku w listopadzie.

Podejrzany agitator młodoczeski. Z Pragi znikł tymi dniami nauczyciel języka francuskiego Schmidt-Bauchez, który należał do najzarliwszych Młodoczechów. Na uroczystości gimnastyków francuskich w Nancy przemawiał on z ramienia stronnictwa swego za zbrataniem się Czechów z Francuzami. Obecnie pokazało się, że Schmidt-Bauchez był zwykłym szpiegiem policyjnym i znikł, obawiając się zemsty ze strony Młodoczechów. Schmidt-Bauchez urodził się we Francji z ojca robotnika czeskiego i matki Francuski. Przybywszy z Francji do Pragi, dodał do nazwiska swego nazwisko matki, i utrzymywał się z lekcji języka francuskiego.

Stowarzyszenie międzynarodowe postępu higieny, istniejące w Brukseli, mające na liście swych członków najslawniejszych przedstawicieli nauki europejskiej i amerykańskiej, urządza w rb. wystawę w Chicago. Według statutów, stowarzyszenie winno co roku organizować wystawę produktów higienicznych, co też było dokonane z powodzeniem w Ostendzie, w Brukseli, w Spaa i w Hadze. W roku przyszłym wystawa urządzona będzie w Rzymie, w rb. zaś przyszła kolej na Chicago. Po kongresie międzynarodowym piwowarów, urządzonym przez stowarzyszenie piwowarów Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, i po siódmym międzynarodowym kongresie farmaceutycznym, organizowanym przez amerykańskie stowarzyszenie farmaceutyczne, wystawa higieniczna w Chicago będzie niejako dopełnieniem tych dwu kongresów. Sekretarjat wystawy mieści się w Brukseli, Belgja, rue Hotel des Monnaies, 62.

Druga wystawa ogniowa w Rosji odbędzie się w r. przyszłym w Moskwie.

Olbrymią demonstrację przygotowują socjaliści demokracji w Wiedniu. W przeddzień otwarcia parlamentu odbędzie się w Wiedniu 16 zgromadzeń ludowych na korzyść powszechnego prawa głosowania.

Rozbójnicy włoscy znów dali znak życia. Banda złożona z dwunastu ludzi napadła na wielką posiadłość pod Katanią i uprowadziła właścicieli brai Carmelo i Giuseppe Pulvesonti. Złoczyńcy żądają za uwolnienie ich 100.000 lirów okupu, inaczej grożą, że w przeciągu tygodnia zastrzelą uprowadzonych.

Zamach na ministra. Wielkie wrażenie sprawia w Brukseli tajemniczy zamach na ministra spraw wewnętrznych de Burlet. Kiedy minister opuszczał dworzec południowy, nieznaną mężczyzną wymierzono w pierś rewolwer, ale minister nie tracąc przytomności umysłu, schwycił napastnika za szyję i ogłuszył go uderzeniem laską w głowę. Wyrwawszy z ręki misarza policyjki. Skoro władze bezpieczeństwa nadeszły, nie było już ani śladu złoczyńcy, który w zagadkowy sposób uszedł. Motyw zamachu jest niewyjaśniony: prawdopodobnie była tu w grze zemsta dymisjonowanego urzędnika.

Trafne rady. *Petite Republique Française* daje swoim współziomkom szereg rad z powodu oczekiwanej przybycia gości rosyjskich. „Nie należy nigdy podawać Rosjaninowi ręki w rękawicze. Jeśli spotkanie jest niespodziewane, tak, że nie masz już czasu zdjąć rękawiczki odstoń przynajmniej wielki palec i ściskając dłoń gościa, powiedz: „winował!“ Praktyczniejszą znacznie jest rada druga. „Jeśli masz Rosjanina na obiedzie, musisz dać mu przed obiadem

mnie niedochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, **upraszam tedy Szanownych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, taskawe zlecenia adresować tylko do firmy**
Alojzy Nübner
 Skład farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

Pan Adolf Pokorny, magister farmacji, właściciel onemicznego Laboratorium we Lwowie przy ulicy Wałowej I. 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest kupować zagraniczne. Woda kolońska Pana Pokornego nie ustępuje w niczym importowanej a jest przytem znacznie tańsza.

Na zgromadzeniu w kasynie miejskiem 3. października pierwszą interpelacją wystosowaną do dra Piętaka chciałem umożliwić mu, iżby publicznie oczyścił się z zarzutu, rzucającego cień na jego charakter jako profesora i byłego rektora.

Interpelacja brzmiała dosłownie następująco:
 „Czy prawdą jest, że szanowny kandydat jako rektor uniwersytetu w r. 1881 na podstawie kłamliwego donosu obwiniał jednego z kolegów swoich przed ministerstwem i spowodował wysłanie komisji, złożonej z profesorów innych uniwersytetów przeciw temuż koledze swemu. A gdy orzeczenie komisji tej wypadło na korzyść oskarżonego profesora kolegi, kandydat zostawszy po 8 latach ponownie rektorem, jeszcze raz bezowocnie próbował dawne oszczerstwo przeciw swemu koledze zużytkować, pomimo, że pierwotny oszczerca sądownie skazany został na cztery tygodnie aresztu?“

Dr. Piętak odpowiedział: „Chodzi mi o to, czy mogę odpowiedzieć ze względu na tego kolegę? Konstatuję, że nie chciałem sprawy tej przed forum wywlekać, ale stało się. Są tam fałszywe i nieprawdy. Nie stało się to „na podstawie kłamliwego donosu“. Obwinienie nie dotyczyło kolegi, ale przedmiotu, który był pod jego zarządem. Obwinienie nastąpiło z powodu podniesienia tej sprawy w publicznem piśmie fachowem. Orzeczenie komisji nie wypadło korzystnie dla tego kolegi. Dalszy tok sprawy nie z mojej był inicjatywy — przyszło to z góry.“

Na to zauważyłem, że jeżeli tak jest, to niemał powodu podawać w wątpliwość charakteru kandydata.

Reporterzy niektórych dzienników miejscowych rzucili się na mnie z niekwestionowanymi wycieczkami, przekraczając interpelację, lecz ja, idąc w ślady Chrystusa Pana, który, na krzyżu będąc, łotrom nawet przebaczał, — tak i ja tym reporterom za ich niecne postępowanie przebaczyłem.

Na trzeci dzień po owem zgromadzeniu wyczytałem w jednym z miejscowych dzienników następujące pismo prof. dra Ciesielskiego:

Nie jest prawdą, iżbym kiedykolwiek miał jakie dyscyplinarne śledztwo, a tem mniej za zaniebdany zarząd ogrodu botanicznego; nie mógł przeto prof. Jägermann interpelować dra Piętaka o wytoczenie mi śledztwa za jego rektoratu *irzeciwywiście też interpelacja jego brzmiała inaczej.*

Faktem jest to tylko, że za rektoratu dra Piętaka w roku 1881 przysłało ek. ministerjum — wskutek odnośnego doniesienia, spowodowanego oszczerstwami docenta dra Kamińskiego i opisaniem kłamliwym ogrodu botanicznego przez ogrodnika E. Jankowskiego — komisję złożoną z prof. dra Tangla z Czerniowic i dra Rostafińskiego z Krakowa dla zbadania stanu ogrodu botanicznego. Orzeczenie tej komisji było takie, że ek. ministerjum nie zrobiło podpisanemu żadnego wytknięcia, ani żadnej uwagi, ani nawet nie uważało za potrzebne zakomunikować mu tego orzeczenia komisji.

Dopiero w 8 lat później, za ponownego rektoratu dra Piętaka, zakomunikowało c. k. Ministerjum podpisanemu orzeczenie swej komisji, które, jak każdy znawca i nieuprzedzony po przeczytaniu go przyznać musi, było korzystnem dla podpisanego, co zresztą i z tego już wynika, że Wysokie c. k. Ministerjum mimo zesłania komisji, nie zrobiło podpisanemu ani pierw. ani później, żadnego wytknięcia.

Dr. T. Ciesielski, c. k. prof. Uniw. i dyrektor c. k. ogrodu botan.

Z tego wnosić muszę, że Dr. Piętak w odpowiedzi danej mi na interpelację świadomie minął się z prawdą, dlatego też pozostaje w wątpliwości co do czystości charakteru Dr. Piętaka, a każdy bezstronny przyzna, że niektórzy reporterzy i doktoryzowani lokaje i kamardynery dopuszczają się szalberstw publicznych, chcąc się przysłużyć talmudycznym hof-demokratom, dla których każdy prawy obywatel tylko pogardą przejętym być może.

prof. J. Jägermann.

Powróciłem i ordynuję od 3—4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

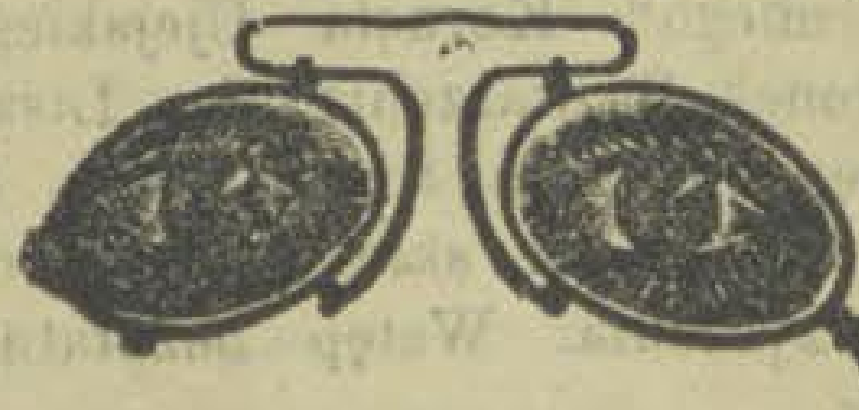
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wmiary
 udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna I. 6 naprzeciw głównego odwachu), polca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwiry, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, dopleomierze, Arkometry mikroskopy, lupy, kompasy, rajszałgi, taśmy mierzne, plony, libele, manometry itp. Urządzenie drwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtańiej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Listy z kraju.

Kraków 6. października. (Nowe wybory do rady gminnej. Ze spraw miasta. Ku czci Jeremiego. Wyścigi konne.) Stało się jak przewidywałem. Komisja weryfikacyjna przyszła na wczesniejsze posiedzenie Rady miejskiej z wnioskami najzupełniej usprawiedliwionymi i nyskała dla nich sankcję pełnej Rady. Skutkiem tego w miejsce p. Stryjeńskiego zasiadzie na krześle kurulnem dr. Leo, który jak się okazało, otrzymał o 4 głosy więcej niż tamten, p. Marfiewicz zaś musi czekać ze swoją kandydaturą aż do dojsieia 30 lat, p. Woyneko — Tomkiewicz wreszcie po raz wtóry ubiegał się o ten honor, okazało się bowiem, że otrzymał równą ilość głosów z dr. Lgockim. Sprawę wyboru z koła drobnego przemysłu odroczono do wtorku, przeciwko wybranemu bowiem z tej grupy nowemu rajcy p. Tillesowi wpłynęło podanie sakramentalne do prokuratorji państwa.

Będziemy zatem na dwóch, co najmniej, radców głosowali po raz wtóry. Walka wyborcza będzie niewątpliwie bardzo zajmującą, tem więcej, że kandydatów jest bez liku. „Machery“ wyborczy zacierają już ręce, ciesząc się na „robotę“ i połączone z nią „honorarja“.

Sprawę wyboru komisarzy teatralnych odłożono do wtorkowego posiedzenia, wczoraj zaś zgłosili się rajcowie do rozmaitych sekoj. Godnem jest do zanotowania, że syndyk miasta nie wpisał się do sekoji ekonomicznej, w której z pożytkiem — pracował, ale do sekoji prawniczej.

Ze spraw miejskich podnieść należy jeszcze fakt, że nadzieje przywiązywane do stacji kontumacyjnej, weale się nie ziszczają. Dochody są mierne i dobrze będzie, jeżeli zamiast oczekiwanego budżetem dochodu 15.000 zł. na r. 1894 nie przyniesie stacja deficytu, dotychczasowe bowiem wpływy administracji zakładu nie pokrywają.

Ku czci Ujejskiego odbędą się jutro równocześnie w „Sokole“ i „Kasynie powszechnem“ uroczyste wieczornice połączone z przemówieniami, deklamacjami i spiewami, w niedzielę zaś i wtorek najbliższy wyścigi „klubu panów“, do których od tygodnia już się Kraków przygotowuje, jak na święto narodowe.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 7. Października 1893.		dzi-siejsze	z dnia poprzed.
Alpne		54 50	
Akcje węgierskiego banku kredytowego		410 75	
Banku anglo-austriackiego		150 —	
Unionbank		252 00	
kolei Karola Ludwika		218 —	
kolei północnej		289 50	
kolei południowej (Lombardy)		104 25	
Losy tureckie		49 50	
Akcje kolei państwowej		303 05	
Lwowsko-Czerniow.		256 75	
Galic. propinacja		96 40	
Losy komunalne dow.		174 00	
Akcje Towarz. Turc. zarządu tytoniu		187 75	
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893		96 —	
Elbethal		238 25	
Akcje Banku dla krajów koronnych		243 50	
Renta węgierska złota 4 proc.		116 20	
Akcje Banku wiedeńskiego		120 —	
Rosyjski rubel papierowy		131 75	
Węgierska renta koronna		98 50	

Lwów, z Izby handlowej, 7. Października 1893

	plac	ładaj
Akcje za wtorkę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 ztr. m. k.	215 50	218 50
Kolei lwowsko-czern.-jaickiej po 200 ztr. w. a.	256 00	255 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 ztr. w. a.	375 —	385 —
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 ztr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 ztr.		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	101 00	101 00
wylos. z 10 premia	110 00	110 00
4 i pół proc. los w 50 l.	100 00	101 00
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 00
Tow. kred. gal. ziemk. 4 proc. w. a. l. emisj.	97 30	98 00
4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	98 00	98 00
4 i pół proc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 00
4 proc. w. a. los w 56 lat.	98 30	99 00
Listy dłużne za 100 ztr.		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacyi (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolnicz. - kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 proc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
Obligacji za 100 ztr.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	96 30	97 00
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	102 35	—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	—	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. l. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj. 5 proc. w. a.	100 00	100 00
4 i pół proc. w. a.	98 10	97 00
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	96 30	—
4 proc. koronnej	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	40 00	—
Stanisławowa	—	—
Monety.		
Dukat cesarski	5 92	6 00
Napoleonodor	9 98	10 00
Pół imperjał	10 30	10 00
Rubel rosyjski srebrny	131 25	132 00
papierowy	131 25	132 00
100 marek niemieckich	61 75	62 00

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. października 1893.

HOTEL ŻORZA. G. hr. Łubińska z Warszawy, A. Marazaki z Nestorowiu, St. Jrsay z Lipnik, K. Wierzchlejski z Stanczan, M. Komarnicki z Jarosławiu, M. Tustanowski z Oskresinice, A. Cięński z Ludwipola, W. Biechowski z Gwołic, A. Cielecki z Porchowy, K. Potworowski z Koropca, K. Bergmann z Gliwic, B. Goldschmiad z Wiednia.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociąg osobowy	
	3-08	6-01	9-36	9-41
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	9-41
Z Warszawy	—	6-01	9-36	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	9-41
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	9-06	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	9-06	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	9-51
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamecz	2-34	9-46	9-21	9-26
Z Suczawy	10-11	—	7-59	—
Z Kimpolunga	10-11	—	7-59	—
Z Radowic	10-11	—	7-59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	7-11
Z Nowosiółki	—	—	—	7-11
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-11	—	7-59	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	—	12-51
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5-26
Z Bełzca	—	—	8-16	5-26
Ze Sokala	—	—	—	—
Z Lawocznego, (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-05	1-05
Ze Stryja	—	—	9-32	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—
Ze Lwowa odobędą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11
Do Warszawy	—	10-41	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	7-36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	5-26	8-01
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	10-41	5-26	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamecz	6-56	3-32	10-40	10-50
Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	10-50
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	10-36	—
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	—
Do Nowosiółki	6-36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	10-36	—
Do Radowic	6-36	—	—	3-31
Do Kimpolunga	6-36	—	9-56	7-31
Do Sokala	—	—	9-56	—
Do Bełzca	—	—	7-21	10-26
Do Stryja i Borysławia	—	—	—	—
Do Stryja i Lawocznego (Munkacza, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7-21	8-01
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10-26	8-01
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10-26	—
Do Stryja	—	—	3-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubemi literami oznaczają porę nocną od godziny 8. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane
- 5 % " " bez premii
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowiańską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne.

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

wysła najstaranniej opatrzone włosko-tyrolska owocarnia i handel delikatesów

FRYDERYKA SCHLEICHERA

Lwów, Sykstuska 1. 2.

Zmiana lokalu!

Teodora i Marji Hupaty z ulicy Kopernika 1. 30. na ulicę Śnieżną obok kościoła P. Marji przy placu Benedyktynów lub ul. Kohnowska liczbą 1. przy placu Strzeleckim. Polecamy się łaskawej pamięci WP. Lekarzy i Szan. Publiczności w zabiegach wszelkich narządów przy kuracjach hydro-patycznych wykonywaniem najściślej.

Podaję się do publicznej wiadomości, że otworzyłam

Mleczarnię i Traktyernię

przy ul. Ruskiej 1. 22. gdzie można dostać w abonamencie obiady po 6 ztr., 7 ztr., 8 ztr. i wyżej, oraz donoszę, że codziennie są świeże flaczki denstowane po 8 ct. Upraszając o łaskawę względy P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

Karolina Czaja.

M. NASS

Lwów

ulica Szpitalna 1. 28.

poleca swój wielki zapas wszelkiego rodzaju powozów, wózków gospodarskich tarantasów, i sanek.

Pościeł własnego wyrobu

Kołdry studenckie na bawełnie lub owczej wełnie 175 cm. długie 125 cm. szerokie po ztr. 3-80, 4-75 i 6. Kołdry duże 185-193 cm. długie 135 cm. szerokie po ztr. 4, 5, 6, 7, 8 do ztr. 15. Materace włosienne od ztr. 15, 17, 20, 21 do 32 ztr. Materace z morskiej rośliny po ztr. 7, 8, 9 i 10. Sienniki zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych. Poduszki pierzane i włosienne. Prześcieradła pod kołdry i do zaszcianiania, poduszki itp. Kozyki wełniane i kapy na łóżka w największym wyborze i najtaniej poleca

Józef Schuster

LWÓW

ul. Kopernika liczbą 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą 1/2 kłgr. 65 i 1-20. Na prowincję przy odbiorze 5 kłgr. wysyłam bezpłatnie.



EMIL KARGE
LWÓW, ul. Czarnieckiego 1. 3.
Na prowincję wysyła odwrótną pocztą.

Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole usmierza-
jący środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie ztr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica”, jako prawdziwe. Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem, w Pradze.



AROMAT ROSY PORANNEJ perfumerji Union w Berlinie

jest przyjemnym i delikatnym, orzeźwiający, ożywczy i najbardziej lubiony. Flaszka ztr. 1- i 1-25 mają na składzie: we Lwowie: Rubin Buchstab. Krakowska 25; w Brodach: B. Lonker, Rynek; w Stryju: Leon Liebermann; w Samborze Joach. Beck.

JAN DŁUGOSZ

fabryka płócien Nr. 299. w Korczynie obok Krosna.

Poleca szanownej Publiczności (lub Gościom), swój własnoręczny wyrób świeżych płócien lnianych, w największym wyborze, tak kosztownych jako przeciwradłowych bez szwu, zarazem obrusów, dym, serwet, chusteczek ręczników itp. po najtańszych cenach. Cennik i próbki na żądanie gratis.

NAJLEPSZĄ bibułka cygaretową

jest prawdziwy

LE HOUBLON

ETYKIETA PRAWDZIWIE ŻŁOTA

wyrobu CAWLEY i HENRY w PARYŻU.

Prawdziwe tylko, jeżeli każda bibułka nosi stempel „Le Houblon” i każdy karton opatrzone jest marką ochronną i sygnaturą Cawley i Henry.

Do nabycia w książeczkach po 100—250—500 kartek we wszystkich trafikach i handlach galanteryjnych.

Sprzedaż En Gros: 17, Rue Béranger, Paris.

POMPY W A G I

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowni i przemysłu.

Nowość: Inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.

Pompy inoksydowane nie rdzewieją.

Katalogi gratis franco.

A. GARVENS, Wiedeń I. Wallfischgasse 14. I. Schwarzenberggasse 6.

Katalogi gratis franco.

Księcia Salm'a

FABRYKA MASZYN W BLANSKU (Morawia)

WALCOWE GNIOTOWNIKI

(Walzenstühle)

najnowszej budowy, najpraktyczniejszej konstrukcji i znakomicie wykonane patentu Stecki są zawsze na składzie i mogą być natychmiast dostarczone. — Wykonywa też wszelkie maszyny rozdrabniające i inny materiał twardy lany.

Przyjmuje za każdą dostawę najdalej idące gwarancje.

Wielki krach!

Ne-York i Londyn nie oszczędzili też europejskiego konty-
nentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną
sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony
wykonać to polecenie: Posyłam ulatę każdemu następujące
przedmioty tylko za ztr. 6 60:

- 6 sztuk najłepszych noży stołowych z prawdz. ang. klingą
- 6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych.
- 12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochla srebrna.
- 1 ameryk. patent. chochla do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj.
- 6 sztuk angielskich tacek Victoria.
- 2 sztuki efektywnych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitko do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacz do cukru.

44 sztuk razem tylko ztr. 6 60.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 ztr. teraz można je nabyć za najniższą ceną ztr. 6 60. Amerykański patent srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że ogłoszenie nie polega

na oszukaństwie,

zobowiązuję się publicznie, każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dla:ego nikt nie powinien zaniedbać s osobności nabycia wspaniałego garnituru, nadającego się szczególnie na

wspaniały podarunek ślubny

jakoteż dla każdego lepszego domu.

Do nabycia tylko u

A. HIRSCHBERG'A

główniej ejencji zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów z patentowanego srebra.

Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.

Wysyłka na prowincję za pobraniem lub gotówką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko z uboczną marką ochronną. (Metal zdrowia).

Wyciąg z listów uznania:

Texing, Gó na Austrja 21. lutego 1892.

Przypadkiem widziałem u J. O. hr. Wurmbanda Pański garnitur i przekonałem się o piękności i taniości itd.

Józef Forst, proboszcz.

Zadowolony z posyłki nadzwyczajnie, która przewyższała me oczekiwania. Kapitan Cz..... komendant placu.

BENSODORP'A HOLENDERSKIE KAKAO

znakomite, zdrowe i pożywne
do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

„The Equitable”

największe i najbogatsze na świecie Towarz. ubezpieczeń życiowych
z siedzibą w Nowym Yorku.

Koncesjonowane w Austrii i pod każdym względem nadzorowi władz, jak wszystkie krajowe Towarz. podlegające przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na życie, kapitały i renty. Cyfry następujące wykazują rozmiary tego Towarzystwa. Ubezpieczenia z końcem roku 1892. zhr. 2.127.405.613, z tych zawarte w r. 1892 nowe ubezpieczenia na zhr. 501.225.790. Majątek Towarz. z końcem r. 1892 zhr. 382.650.130.02 a zatem 26% ponad jego zobowiązania.

Główna ajencja we Lwowie ul. Wałowa I. 23.



Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem. Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecony jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ck. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatesów, aptekach, drogeriach itd. W celu ostrzeżenia przed naśladownictwem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma JAN BODNAR we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 20, nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem Dyrekcja ruchu tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej generalnej Reprezentacji dla Galicji Bukowiny A. ROSENTHAL we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

Żadna zabawka
żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!
Tylko zhr. 3.50.

Zegarek kieszonkowy, remontoir

pod gwarancją znakomicie i dokładnie idący, ze skazówką sekundową, w doskonałej, polerowanej, świecącej kopercie niklowej, zastępujący każdy inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzyma z zegarkiem następujące przedmioty daremnie

1 piękny łańcuszek, 1 artyst. wisior, 1 różnymi kamyczkami wysadzany pierścienek, 1 parę pięknych kulczyków, 1 piękny nożyk z wykwintnym. Niechaj nikt nie wątpi, gdyż powtarzam, że to nie jest żadną zabawką, żadnym oszustwem tylko najczystsza, najświętsza prawda i zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Na-leży się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały zapas starszy. Wysyłka za pobraniem pocztowem.

Apfel's Taschen-Uhren-Versendung, Wiedeń, Stadt, Wolfengasse 1K

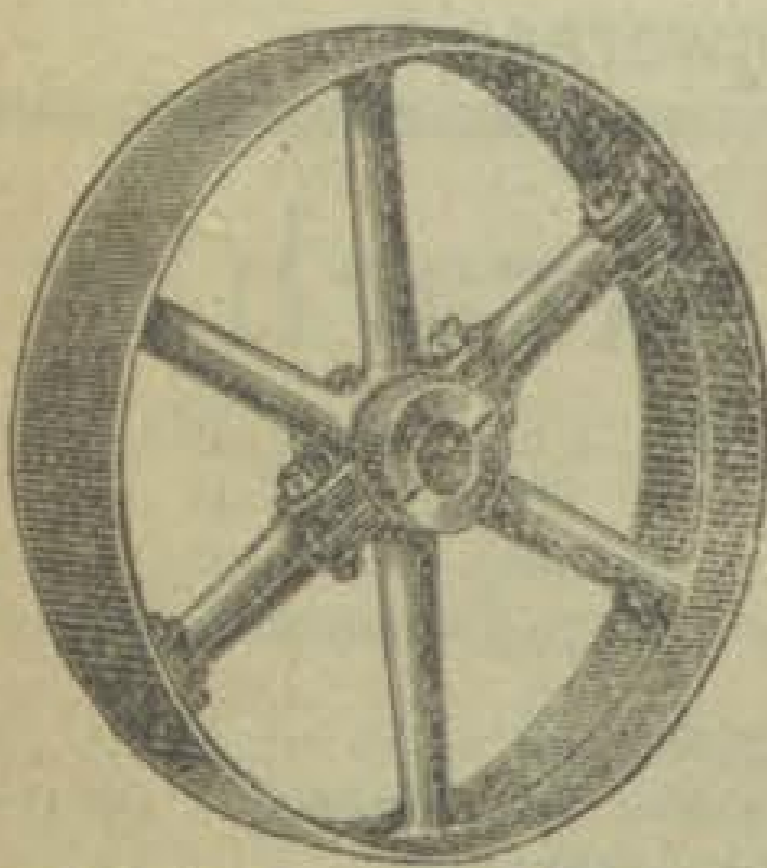


Pewnej pomocy w gościcu, reumatyzmie,

cierpieniach nerwowych, newralgii, Ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bólach głowy, sparaliżowaniu, bezsenności, bólu krzyżów, cierpieniach stosu pacierzowego, bólu zębów itd. używa przez pierwszorzędnę powagę lekarską wypróbowany i najlepiej polecony ck. wyjątkowo przyw. elektryczny aparat do froterowania do samodzielnego użycia.

Odnaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. Renem 1890. — Nagrodzony wielkim srebrnym medalem w Wels 1890. — Złotym medalem na higien. wystawie w Stuttgardzie 1890. — Wielkim srebrn. medalom na wyst. w Pradze 1891. Prospekty ze świadectwami do nabycia bezpłatnie u właściciela ck. przywileju i elektrotechnika J. AUGENFELD'A, Wiedeń, I., Schulergasse 18.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Otłynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orozdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Asekuracje:
Tow. Ubezp. im. „Gizeli“ w celu wyposażenia dziewcząt pod protekt. J. ces. Wsya. arcyks. Gizeli. Agencja ul. Ossolińskich 10.
„The Equitable“. Największe i najbogatsze na świecie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych posiadające 26% majątku ponad zobowiązania. Główna ajencja we Lwowie ul. Wałowa I. 23.
Domy bankowe.
Jonasz M. Jagiełłońska 3.
Schellenberg i Kreysler pl. Halicki 1.
Lekarze:
Balfaban Teodor, okulista, Wałowa 7.
Dr. K. Stanowski, akuszer, Sykstuska 19.
Dentyści:
Dr. Latzner, ul. Kopernika 9.
Apteki: Rucker Z., Krakowska 23.
Wina i wody lecznicze:
P. Mikolasch ul. Kopernika 1.
Księgarnie:
Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.
Księgarnia Polska pl. Halicki 14.
Wypożyczalnia książek i nut:
Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.
Fotograficzne zakłady:
„Marja“ ul. Fredry 7.
Kapelusze damskie:
P. Ladstätter i Syn., ul. Karola Ludwika.
Markowska Malwina, pl. Marjański 8.

Przewodnik adresowy umieszczony w każdym numerze ni...

Nasiona, kwiaty, rośliny, bukiety:
Jan Stachiewicz, plac Marjański.
Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski:
H. Perier, ul. Piekarska I. 63.
Skład i wypożyczalnia mebli:
B. Kiczales, plac Teatralny 9.
Józef Elmer, meble na raty ul. Skarbowska 4. naprzeciw Teatru.
Kapelusze męskie:
Müller M. ul. Halicka.
Skład fabryczny płócien i bielizny:
M. Bałaban Następ. M. Ludwig, plac Marjański 8.
Bayer M. i Ska Karola Ludwika 1.
Nowości, galanterje, biżuterje:
Wrzesniowski i Włodek ul. Halicka.
Delikatesy i kolonialne towary:
Szkowron Albert plac Marjański 7.
Chińskie srebro czyli platerow. wyroby:
Fraget J. z Warszawy, Lwów pl. Katedralny
Zegary i zegarki:
Tadeusz Miłaszewski, Akademicka 3.
Konrad Schneikart, Halicka 25 róg ulicy Wałowej.
Jubilerskie i złotnicze wyroby:
Völker i Syn pl. Marjański 5
Porcelana i szkło:
Gebhardt i Christianus pl. Marjański 7.
Konfekeje damskie (pracownie):
Kranz Petronela, Batorego 9. parter.

Nowo otworzone:
Teodozja Medel poleca się...
Fortepiany i fortepianowej:
K. Markiewicz...
Wina krajowe:
L. Stadtmüller...
Maszyny i narzędzia:
Marek Feuerster maszyny rolarszy i kowa...
Lustra, ramy: 54 60
Samuel Fischle: 410 75
Magazyn futer: 150 —
Bronisław i St...: 252 00
Obuwie: 218 —
Aleks. Sałahub: 280 50
Naczynia i Chrzastowski: 104 25
Halski Antoni: 49 50
Ubrania męskie: 303 05
Bełtowski & Mo... 256 75
Dumyn Cyryl: 96 40
Fabryka kap... 174 00
Antoni Kafka: 187 75
Rynek 29: 96 —
238 25
243 50
116 20
123 —
151 75
98 60

Pierwszy chrześcijański Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.

Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materje. Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spieszenie według najnowszej mody po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

Przez	6-01	9-06	1-06	6-36
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	—	—	—	—
Z Suczawy	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Kimpolnaga	10-11	—	7-59	13-51
Z Radowia	10-11	—	7-59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	12-51
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5-26
Z Bełzca	—	—	—	5-26
Ze Sokala	—	—	8-16	—
Z Ławocznego, (Peszta, Miskolca, Szerencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	—	—
Ze Struja	—	—	9-05	1-05
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borystawia przez Stryj	—	—	9-38	—
Ze Lwowa odechdzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11
Do Warszawy	—	10-41	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31-8)	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	5-01
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	10-41	5-26	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-05	11-11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	10-36
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	10-36	—
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	—	—
Do Nowosielicy	6-36	—	—	10-36
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	10-36	—
Do Radowia	6-36	—	—	3-31
Do Kimpolnaga	6-36	—	—	7-31
Do Sokala	—	—	9-56	—
Do Bełzca	—	—	7-21	10-36
Do Struja i Borystawia	—	—	—	—
Do Struja i Ławocznego (Munkacza, Szerencsa, Miskolca, Peszta i Chyrowa)	—	—	—	—
Do Struja i Stanisławowa	—	—	7-21	8-01
Do Struja, Skolego i Chyrowa	—	—	10-26	8-01
Do Struja	—	—	10-26	—
Do Struja	—	—	3-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubemi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

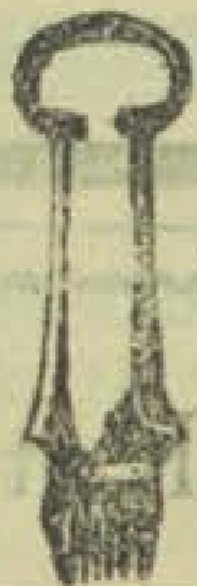
Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czy-
stego naturalnego, oraz najle-
wsze koniaki francuskie (ochrona od
cholery) poleca handel **S. Wojciecho-
wskiego** róg Chorażczyzny i Akade-
nickiej (dom własny) 212

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny śro-
dek na porost włosów. Łysiny,
nawet zadawnione, od działania
rumu pokrywają się pięknym wło-
sem; mały flakon 50 ct. i 1 ztr.
Laboratorium chemiczne **Adolfa
Pokornego**, magistra farmacji,
Lwów, Wałowa 15.

Nożyce do strzyżenia
bydła po zł. 1.85, i
2.25 poleca **Piotr
Chrzastowski** handel
żelazny we Lwowie
plac Kapitulny 1. (na-
przeciw Katedry).



Handel korzenny win i delikatesów
Hortona Schexa w Stryju poszu-
kuje praktykanta z dobrem wychowa-
niem mając lat najwięcej 16. 795

Sięczne już tresowane czyste
krwi angielskiej do sprzedania ul.
Sykstuska Nr. 44 drzwi 7. 794

Sprzedają koni dobra Jaromirka Po-
dolska gubernia powiat Kamienie-
cki stacja kolei Husiatyn dnia 25 pa-
ździernika, (6. Listopada) 1893 od g.
10 rano, znanej na Podolu stajni
śp. Szczęsnego Sadownickiego przez
publiczną licytację odbędzie we wsi
Jaromirce sprzedaż stadniny matek,
ogierów oraz pozostałych kilka po-
wozów, broni myśliwskiej etc. 792

Masło. Potrzebujemy tygodniowo
kilka kg. masła deserowego,
mniej więcej 40 kg. masła do chleba
i do gotowania, także kilkanaście kg.
sera dzieszkowego. Upraszamy o
ofertę. Towarzystwo spożywcze urzę-
dników i służby c. k. kolei państwo-
wych we Lwowie. 793

Indyki i pantarki są na sprzedaż
ul. Kochanowskiego Nr. 66. 783

Owoch uczni z ukończoną 4 kl.
normalną poszukuje zakład in-
telligatorski Klemensa Fedunia ul.
Akademicka 1. 8.

2 szafy, komoda do sprzedania
Sakramentek 3 parter. 788

Osoba młoda z dobrej rodziny
Fröblanka z chlubnymi świade-
ctwami praktycznie i teorytycznie o-
beznana z wychowaniem dziatwy, przy-
tem zna się dobrze na gospodarstwie
kobiecem, kuchni i zarządzie, szyć
na maszynie oraz sukienki dla dzieci
robi, poszukuje natychmiastowej po-
sady do domu inteligentnego we
Lwowie lub na prowincji. Adres
Marta post. rest. Czerniowce. 771

Wyżel rasy Seter, ułożony bardzo
dobrze do sprzedania u leśni-
czego Grubenthala ul. Zielona 1. 57. 776

Fabryka braci **Wczelak** potrzebuje
zaraz „**Plazmalstra**” obznajomio-
nego z robotami siolarsko - budowlana-
nymi. Wynagrodzenie tygodniowe od
12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy.
807

Hortenzja poszukuje zdolnych pa-
nien do krawiectwa i prakty-
kantek 746

Osoba z lepszego towarzystwa udzie-
li lekcji zbiorowych lub osobnych
konwersacji w języku polskim, niemie-
ckim, francuskim, włoskim - tak w do-
mu jak i za domem. Kurs rozpoczy-
na się 10 października Adres: Akade-
micka 25 I. piętro drzwi 6. Zgłoszenia
od 11-1.

Parcele pod budowę Franciszkań-
ska 15. 740

Do sprzedania koń zaprzęgowy
spokojny jeżdżony w pojedynkę
z szorami lub bez, również wózek
sassowski na jednego lub parę koni
Podzamcze 6 w stajni p. Stupala, wa-
runki przystępne. 691

Szalki grające (Victorie) poleca na
raty Stanisław Horszowski Lwów
Illustrowane cenniki gratis. 122

Nauczyciel gry na fortepianie i cy-
trze udziela lekcji tak w domu
u siebie jakoteż i poza domem ul.
Ormiańska 1. 3. I. piętro. 788

Uczeń z ukończoną IV kl. gimn.
poszukuje zatrudnienia pod lit.
R. W. Kurjer Lwowski. 789

Przez wys. c. k. Władzę konces.
prywatna

SZKOŁA HANDLOWA

we Lwowie
rozpoczyna z d. 1. Października

Jednoročný kurs zawodowy

z pełnym programem takiegoż
kursu Akademii handlowej we
Wiedniu. Wykład utrakwistyczny
polsko-niemiecki. Wpisy codzien-
nie od 2 do 7 godz. popołudniu.
Program szkoły i plan nauk do
nabycia za opłatą 25 ct. w biurze
Szkoły Krakowska 7. III. piętro.
L. E. Veltze.

Pomocnik handlowy oznajomiony
z handlem korzennym i pokojem
do śniadań poszukuje miejsca na pro-
wincji. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje
adm. Kur. Lwów. pod literami W. B.
963

Subjekt fachowiec znajdzie umie-
szczenie w handlu żelaznym Hal-
skiego we Lwowie. Znajomość ruskie-
go pożądana. 752

Koniak tokajski przewyższa z do-
broci naśladownictwa francuskie.
duża flaszką kosztuje 1 zł. 50 ct
sprzedaje jedynie handel Jana Bodnara
Akademicka 20. 310

Willa z obszernym ogrodem obok
parku przy ul. Św. Zofii 10 do
sprzedania. 748

Stupnicki, ul. Żółkiewska 1. 79
(Lwów) ma na sprzedaż używa-
ną prasę drukarską, dużą hybrydę do
żelaza, 2 tokarki, bormaszynę i
piłę wstęgową (bandzega).

Wiedzieć nie zaszkodzi.

wszelkie drobne sprawunki damskie
jak przybory do robót i krawiectwa,
hafty, koronki, borty, kołnierze kore-
kowe, gustowne fartuszki dla Pań
dzieci, najmodniejsze guziki do sta-
ników oraz wiele innych nowości naj-
taniej nabyć można w nowym maga-
zynie Wilhelma Wyspiańskiego Lwów
plac Marjański 1. 4. (obok Hotelu Eu-
ropejskiego). Tamże w dobrym gatun-
ku bielizna męska, krawaty, kocyki i
kołdry na łożka jak najtaniej.

Katalog wiernych tłumaczeń z pre-
paracjami, autorów szkolnych
greckich i łacińskich wysyła na żą-
danie darmo i opłatnie Stanisław
Köhler ul. Batorego 28. we Lwowie.

Zdnem 3. Października 1893 prze-
nosimy sprzedaż kwiatów z ry-
nku do nowo urządzonej targowli mie-
skiej przy placu Bernardyńskim. Uwia-
damiając o zwinięciu sprzedaży na
rynku najuprzejmiej upraszamy Sz. P.
T. odbiorców naszych w nowo urzą-
dzonej targowli miejskiej, łaskawie nas
odwiedzać i kupnem zaszczyścić. Dzięki-
jąc za dotychczasowe względy upewnia-
my, że i nadal dołożymy wszelkich
starań, ażeby doborowym towarem i
najlepszą usługą uzyskać zaufanie
nie tylko utrzymać ale też i nadal
utwalić. Z poważaniem M. Hillich
Jan Klimowicz, F. W. Stark, Kazimierz
Piątkowski. 28

Subjekt handlowy, który pracował
w pierwszorzędnym firmach tak
w kraju jak za granicą poszukuje
posady w handlu gaanterji, drobia-
zgowym lub lokciowym pod literą
M. N. Kurjera Lwowskiego. 741

Magister farmacji poszukuje posady.
Adres Magister O. p. Nowe-
sioło koło Podwołoczysk. 729

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Lokal frontowy na sklep jest w
kamienicy przy ul. Kopernika 1.
do wynajęcia. 767

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon,
pokój dla służby, weranda,
wodociąg. Dwa pokoje kawalerskie
z przedpokojem, z nyzą lub bez. **Po-
kój kawalerski.** Pokój wraz z kuchnią
wynajmuje Zarząd realności Emilia
Bertemiljana Brajera w godzinach
między 4 a 6 po południu Braje-
rowska 10.

Sklepy i 3 pokoje z kuchnią Ły-
czakowska 3. 684

Pokój kawalerski z przedpokojem
Marka 7. 477

Zyblikiewicza 21 4 pokoje. 690

Dwa pokoje i kuchnia Marka 7. 476

1, 2, 3, pokoje Żółkiewska 38 787

Koralnicka 8 pierwsze piętro drzwi
11. fortepian w bardzo dobrym
stanie do zbycia. 785

6 lub **9** pokoi, Wałowa 31 I. d. 784

Salon z balkonem i pokojem i ró-
żne pomieszczenia, także lokal na
-arstat Lyczakowska 15. 739

Ul. Czarnieckiego 1. 12 obok Namie-
stnictwa w oficytach na I. pięt.
2 pokoje, nyzą, przedpokój, kuchnia,
strych i piwnica do wynajęcia **ZARAZ.**
703

W kamienicy pod 1. 11. przy ul.
Janowskiej jakoteż w kamienicy
pod 1. 21, przy ul. Bema są większe
i mniejsze pomieszczenia zaraz do
wynajęcia. 701

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawa-
lerskie I. piętro Mickiewicza 7. 775

Zyblikiewicza 4. 3 pokoje od 15.
października. 776

Korespondencja prywatna.

Wyznanie wiary romantycznej na
dystans, ale... to nie z mojej wi-
ny!

Rzeczywiście znalazłem zegarek
złoty damski (z monogramem K. S.)
w dniu 30 Września roku pańskiego
1.650 na polach obecnego parku Ki-
lińskiego. Zegarek jak widzę pokazuje
tęte godzin i kwadrans i ma
przebieg, który wygrywa melodie
miłosne! Na tem samem miejscu na-
stąpi zwrot zgrabionego przedmiotu,
jeżeliby nadobna osoba osobiście
się zjawi w głównej alei! Nagrody
pieniężnej nie żądam! Królowa serca
meo raczy mi w zamian dać serce
Swoje!!!
Poznany.

Pracownia rusznikarska

Szadkowski & Kopezyński

WE LWOWIE

plac Bernardyński liczbą 1.

Wyrabia broń myśliwską wszel-
kich systemów, jakoteż przera-
bia ze starych na najnowsze sys-
temy. Zamówienia i reperacje
tak w miejscu jak i z prowincji
wykonuje starannie i szybko. Cen-
niki na żądanie franco.

Najwyborniejsze

CUKRY DESEROWE

które przez Szan. Odbiorców za
najlepsze uznane zostały 1/2 kilo
mieszanych zł. 1.20,
1/2 kilo Cacao proszkowane w pu-
szkach blaszanych zł. 1.50,
1/2 kilo Czekolady doskonałej po
80, 90 ct. i wyżej.
1/2 kilo Karmelków mieszanych
75 ct.
poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

ulica Kopernika 1. 3,
ulica Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 20.
Czerniowce Rynek 2.

Esencja miętowa
do płukania ust

oprócz przyjemnego orze-
wiającego smaku i zapa-
chu bardzo korzystnie
wpływa na dziąsła i zęby.
Flakon 50 centów.

Proszek roślinno-alkalicz.
do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy,
które sprowadzają ból i
próchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 cnt.

Pasta roślinno-alkaliczna

odznacza się bardzo przy-
jemnym smakiem i zapa-
chem, znakomicie oczysz-
cza zęby i przywraca per-
łową białosć, zapobiega
przytem psuciu i próchnie-
niu zębów.
Słoik 1 ztr.

Fabryka tutek cygaretowych
HELENY PIATKOWSKIEJ

Lwów, ul. Pańska 1. 2.
wyrabia

TUTKI „IMPERIAL“
elektrycznie ścisłkane, nieklejone
z najlepszej francuskiej bibułki
w cenie

1000 sztuk za 90 ct.

Przy odbiorze 5000 poczta i
opakowanie franco. Przy wię-
kszym odbiorze stosowny rabat.
Poszukuje się zdolnych zastępców
we wszystkich krajach, szczegól-
nie w Bułgarii i na Wschodzie.

Zmiana lokalu!

Teodora i Marji Hupato z ulicy
Kopernika 1. 30. na ulicę Śnieżną
obok kościoła P. Marji przy placu
Benedyktynów lub ul. Kohnowska
liczba 1. przy placu Strzelecim.
Polecamy się łaskawej pamięci
WP. Lekarzy i Szan. Publiczno-
ści w zabiegach wszelkich na-
cierañ przy kuracjach hydro-
patycznych wykonywaniem naj-
ściślejszem.

Mleczarnię i Traktyernię

przy ul. Ruskiej 1. 22.
gdzie można dostać w abonamencie
obiady po 6 ztr., 7 ztr., 8 ztr. i wy-
żej, oraz donoszę, że codziennie są
świeże flaczki denstowane po 8 ct.
Upraszając o łaskawe względy P. T.
Publiczności kreślę się z poważaniem
Karolina Czaja.

M. NASS
Lwów

ulica Szpitalna 1. 28.
poleca swój wielki zapas
wszelkiego rodzaju po-
wozów, wózków gospodar-
skich tarantasów, i sanek.

PARYŻ.

**GRANDS MAGASINS DU
PRINTEMPS
NOUVEAUTES.**

Bezpłatna wysyłka
ilustrowanego ogólnego albumu, za-
wierającego ryciny wszelkich nowych
ubiorów na **PORĘ ZIMOWĄ**, na
żądanie zafrankowane i zaadreso-
wane do
Pp. JULES JALUZOT & Cie
w **PARYŻU.**

Również wysyłają się bezpłatnie
próbki różnych materij, składających
kolosalne zapasy magazynów
PRINTEMPS. Dokładnie oznaczyć w
liście gatunek i cenę.

Wszelkie objaśnienie i instrukcje
niezbędne do wyko ania zamówień,
jak również warunki wysyłki znaj-
dują się w katalogu. Wysyłka bez-
płatna towarów, które mają wartość
najmniej 25 franków; a zas bezpla-
tna wysyłka nawet z opłaceniem cła
za dodaniem do faktury 15% warto-
ści towaru przykrajanego a 20% od
modnych artykułów.

Mase
na kopy
Klatovec

Pościel własnego wyrobu

Kołdry studenckie na bawełnie
lub owezej wełnie 175 cm. długie
125 cm. szerokie po ztr. 3-80,
4-75 i 6. Kołdry duże 185-193
cm. długie 135 cm. szerokie po
ztr. 4, 5, 6, 7, 8 do ztr. 15. Ma-
terace wiosenne od ztr. 15, 17,
20, 21 do 32 ztr. Materace z mor-
skiej rośliny po ztr. 7, 8, 9 i 10.
Sienniki zwykłe i sprężynowe od
najtańszych do najlepszych. Podu-
szki pierzane i wiosenne. Prze-
ścieradła pod kołdry i do zascie-
lania, poduszki itp. Kocyki wełnia-
ne i kapy na łożka w największym
wyborze i najtaniej poleca

Józef Schuster
LWÓW

ul. Kopernika liczbą 7.
Dla pp. krawców znakomitą watę
wełnianą 1/2 klgr. 65 i 1.20. Na
prowincję przy odbiorze 5 klgr.
wysyłam bezpłatnie.

EMIL KARGE
LWÓW, ul. Czarnieckiego 1. 3.
Na prowincję wysłać odurzony poztą.
apty, papugi, ptaki zagraniczne ka-
marki harpenukie, słowiki chińskie itp.
rybki złote, jaszczurki sprzedaje

Rok założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

Kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY po najprzystępniejszych cenach.

LOSY w Austrii dozwolone, także na spłaty miesięczne. PROMISY do wszystkich ciągłości.

Nakładem tegoż Domu Bankowego wychodzi dwutygodnik leśny „NADZIEJA” i taryfikator roczny we Lwowie 1890, z ogłoszeniem do dnia 1890, na prowincję rocznie 1890.

LE GRIFFON

PRAWDZIWIY FRANCUSKI PAPIER

ZWAZAJC NA MARKĘ

STRZEŻ SIĘ PRZED WSZELKIMI NAŚLADOWANIAM!



NAJLEPSZY
NAJPOSZUKANSZY
NAJBARDZIEJ SŁUŻĄCY ZDROWIU
CYGARETOWY PAPIER

1500 koców na konie

bardzo grubych, mocnych, ciepłych, prawie nie do zniszczenia, 190 ctm. długości 130 ctm. szer. objętych z masy konkursowej, po bajecznie niskich cenach sprzedanych, i dają od dziś póki zapas starczy.

1 para = 2 sztuki

KOCÓW NA KONIE ciemnoszarych z kilkukolorowym wspaniałym brzękiem za tylko zhr. 3.

1 sztuka **ang. koc fiakerski** żółtawoszy z kilkukolorowym szarim brzękiem za tylko zhr. 3.

Koce te, które mogą być użyte za koldry, kosztowały dawniej więcej jak dwa razy tyle. Ponieważ zapas jest mały, a zamówienia wpływają gromadnie, niechaj każdy się spieszy, kto chce dobre koce tania kupić. Zamówienia wykonuje się tylko za pobraniem lub poprzedniem przystaniem gotówki.

Adresować należy: **Maurycy Apfel, Wiedeń I., Fleischmarkt 12/kl.**

Tylko zhr. 4-60

palto zimowe z loden

z mocnego, grubego loden, prawie nie do zniszczenia, z grubą ciepłą podszewką, według najnowszej mody, mocno i dobrze zrobiony z kołnierzem do wykładania i ogrzewaczami rąk, w kolorach: brunatnym i szarym, jedwabnym. Palto te są zadziwiająco tanie, sprzedają się w wielkiej ilości, a nikt nie powinien zaniedbać zamówienia. Za miarę należy podać obwód w piersiach i długość ramion. Sprzedaje się też kilka tysięcy par zimowych spodni męskich grubych, mocnych, ciepłych, dobrze zrobionych, po kolosalnie niskiej cenie tylko 2-40 zł. za parę. Wyśle za pobraniem.

Adres: Apfel, Magazyn sukien, Wiedeń, I., Fleischmarkt 12/kl.

Po długoletniej praktyce w tutejszym pierwszorzędnym handlu, otworzyłem pod firmą

MARKUS KAROL

Lwów, ulica Sobieskiego I. 2. naprzeciw handlu p. Ditrara

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA i towarów modnych wełnianych

z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych dla ubrań męskich, damskich i dziecięcych oraz sukna dla Wielebnego Duchowieństwa, na habity i sutany. Również utrzymuję sukna na liberje, bilardy, na okrycie stołów i powozów w wielkim wyborze i w rozmaitych kolorach.

Utrzymuje materje uniformowe dla pp. wojskowych i urzędników. Wyżej wymienione towary sprzedaje po cenach fabrycznych.

Próbki wysyłam na żądanie franco. Polecając się Szan. PT. Publiczności, pozostaję z głębokim poważaniem

MARKUS KAROL
ul. Sobieskiego I. 2.
naprzeciw handlu p. Ditrara.

We wszystkich moich sklepach i w głównym moim składzie we **Lwowie Sykstuska 47.** utrzymuję tylko najlepsze gatunki niezapalnej nafty

Z RAFINERJI ADAMA SKRZYŃSKIEGO W LIBUSZY

i sprzedaję obecnie takową po możliwie najniższych cenach a mianowicie:

1 litr palno na mierzony	NAFTY	podwójnie rafin. najprzedn. kryształowej (Kaiser Oel)	Nr. 00 po 24 ct.
		bezwonnej niezapalnej salonowej	Nr. 0 po 22 ct.
		czystej niezapalnej gospodarskiej	Nr. 1. po 20 ct.

Kupującym na raz przynajmniej 10 Litrów opuszczam z ceny powyższej 2 centy na Litrze i udstawiam bezzwłocznie zamówioną naftę własnym wozem do domu. Przy większym zaś odbiorze beczkami zawartości około 180 litrów daję jeszcze znaczny rabat.

Kto by atoli większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty** za które zakupioną po tańszej cenie naftę częściowo w każdym moim sklepie odbierać może.

Na prowincję wyśle naftę za przekazem we **Wtorki i Soboty** gwarantując za najlepszą jakość i ustawami przepisaną niezapalność. Z prowincji zamówienia proszę adresować do głównego składu Sykstuska 47. Tutejsi zaś odbiorcy zamawiać mogą tak w głównym magazynie, jakoteż we wszystkich moich sklepach. — Kantor głównego składu posiada telefon nr. 159. Na żądanie wyśle cenniki franco.

Piotr Miączyński.

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego

Kathreiner kawa słodowa Kneippa

o smaku zwykłej kawy.

Podaje niedosięzione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmieszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.

Naśladownictwa należy starannie unikać.

Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.



Sel. Kneipp

Najtańsze źródło nabycia dla nażeczonych i szwaczek.

Resztki do 20 metrów płócien wszelkiego rodzaju, adamaszków, dreliszków, haftów białych i kolorowych, barchanów itd. Najlepsza sposobność kupna o połowę taniej jak ze sztuki. Wzory i cenniki odwrotną pocztą.

JULJA BRAUNEIS,
wysyłka resztek. Warnsdorf IV. Czechy.

Sprzedaję OBUWIA SUKIENNEGO.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że sprzedaję

OBUWIE SUKIENNE

męskie, damskie i dziecięce, buty do polowania i sukienne kalosze w różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości własnego wyrobu.

Tylko do 6-tego Listopada. O tą kawę względy najuprzejmie proszę.

August Kahl z Bielska na placu św. Jura.

Powszechnie za najlepszą uznaną

MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczania podłóg

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów Rynek liczba 30.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Senzacyjne nieklejone **tutki franc. Sanitas** z odłuszczonej watą Dra Brunsza w każdym munsztuku są **wyroblem** uznany przez palących za **najlepszy**

1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach zhr. 1-80.

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą

Skład komisowy franc. tutek, „Sanitas” Lwów, pl. Kapitulny 3.

ZALOŻONE 1863.

SŁAWNE W ŚWIECIE HARMONIKI RĘCZNE

są odznaczone i własnego wyrobu

Jana N. Trimla
Wiedeń VII/3 Kaiserstr. 74.

Wielki skład wszelkich instrumentów muzycznych. Skrzypce, cytry, flety, okaryny, harmoniki ustne, katarinki dla ptaków itd. Szwajcarskie aparaty grające ze stali, samogrające, w tonie nieprzewyższone, albumy grające, szklanki itd. Książki z wzorami gratis i franco



Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreoline, Kresoline, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp. jakoteż **mydło karbolowe** lub **bysolowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-  - taniej apteka

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.